Nr. 47 Środa 16 Lutego 1938 r. Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 – Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 101

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Konstytucja narzucona dekretem

ma usankcjonować wszechwładzę króla w Rumunii

W środę utworzona zostanie w Rumunii Rada Królewska, której zadaniem będzie opracowanie projektu nowej konstytucji. W skład Rady wejdą premier i ministrowie pod przewodnictwa króla Karola. Znawcy prawa konstytucyjnego prof. Ivegruia, powierzono opracowanie tez zasadniczych tego projektu, które profesor przedłoży Radzie królewskiej. Jak się zdaje nowa konstytucja będzie się opierała na następujących podstawach.

Uprawnienia monarchy muszą być decydujące i niesporne w życiu państwa rumuńskiego.

Parlament utworzony na podstawach korporacyjnych będzie się składał z dwuch izb: senatu i sejmu. Część członków senatu będzie mianowana przez króla, reszta będzie wybierana przez organy ustawowo utworzone. Sejm będzie utworzony na podstawach reprezentacji zawodowej, to znaczy, że 1/3 część posłów będzie się składała z przedstawicieli rolnictwa, 1/3 z przedstawicieli życia gospodarczego i 1/3 z przedstawicieli wolnych zawodów. Ministrowie będą odpowiedzialni przed królem i przed parlamentem. Administracja lokalna będzie sprawowana przez osoby mianowane przez władze centralne, lub wybrane na podstawie przedstawicielstwa zawodowego. Wreszcie zostaną poddane rewizji przepisy, dotyczące stosunków między obu izbami, między władzą wykonawczą i ustawodawczą, między głową państwa i parlamentem.

Na froncie Estramadury

Komunikat ministerium obrony narodowej donosi, że na froncie Estramadury na odcinku Zalamea de la Serena nieprzyjaciel ograniczył się do ostrzeliwania rządowych pozycyj i nie próbował przejść do ataku.

Zbrodnia faszystów



Jak wiadomo, ofiarą barbarzyńskiego bombardowania Barcelony przez faszystowskich lotników padło kilkaset osób, przeważnie kobiet i dzieci. Na naszym zdjęciu obrazek z akcji ratunkowej na terenie zburzonych przez bomby faszystowskie gmachów.

W dzielnicy międzynarodowej Szanghaju znaleziono znowu

dwie odcięte głowy Chińczyków

Akty terroru przybierają masowy charakter

Władze policyjne dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju przystąpiły do wydania ostrych zarządzeń, zmierzających do ukrócenia aktów terroru, szalejącego w chwili obecnej w Szanghaju. W koncesji znaleziono wczoraj ponownie dwie odcięte głowy nieznanych Chińczyków. Akty terroru w redakcjach powtarzają się regularnie. Policja francuska przypuszcza, że Chińczycy, których głowy znaleziono w koncesji francuskiej, zostali zamordowani w innej dzielnicy Szanghaju. Z powodu powtarzających się aktów terroru wszystkie patrole policyjne w mieście zostały wzmocnione. Biura dzienników i firm przemysłowych są pilnie strzeżone. Wśród podejrzanych Chińczyków przeprowadzono około 200 aresztowań. Od 1 stycznia francuska policja dokonała około 300 aresztowań osób podejrzanych o terror. Z pośród aresztowanych dotychczas 500 osób przebywa w więzieniu.

***

Dotychczas rzucono 22 bomby, które spowodowały śmierć 6 osób, poza tym znaleziono ciała trzech osób, których tożsamości nie zdołano ustalić. 8 osób odniosło obrażenia. Wydawca jednego z dzienników chińskich Mills otrzymał ponownie listy z pogróżkami. Między innymi autor listów zapytuje, czy zapomniał o ostrzeżeniu, jakim była bomba, która wybuchła w lokalu jego biura. List grozi Millsowi nowym zamachem bombowym, który tym razem może mieć o wiele tragiczniejsze następstwa.

Ofensywa wojsk japońskich

w Chinach północnych

Ofensywa japońska w południowych Chinach zagraża coraz bardziej linii kolejowej lunghajskiej, która posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Oddziały japońskie nacierają jednocześnie z północy i wschodu. Wojska japońskie wzdłuż linii Tietsin — Pukau, po gwałtownych walkach, zbliżyły się do rzeki Kwai. Wojska chińskie, po wysadzeniu w powietrze mostu na tej rzece, wycofały się na nowe pozycje. Jednocześnie nacierające z północy na południe wzdłuż linii Pekin — Hankau oddziały japońskie, zajęły położoną na północ od Czisien stację Kautsun. Walki na tym odcinku toczą się dalej.

***

Funcio Janagisawa, korespondent japońskiej agencji telegraficznej, Domei, został zabity pod Czufu w prowincji szantuńskiej. Czterech wojennych korespondentów agencji Domei jechało samochodem w celach sprawozdawczych na front. Samochód został ostrzelany przez oddziały chińskie. Jeden z pocisków trafił dziennikarza, zabijając go na miejscu. Jest to trzeci korespondent agencji Domei, zabity na froncie.

***

Władze japońskie zatrzymały w Szimonoseki parowiec francuski „President Doumer", żądając wysadzenia na ląd jednego z aspirantów marynarki oraz intendenta, oskarżonych o dokonywanie zdjęć fotograficznych w strefie ufortyfikowanej. Kapitan statku nie uwzględnił tego żądania, które zresztą cała załoga.

Po spotkaniu Hitlera z Schuschniggiem

Nowa gra Hitlera

Poszanowanie suwerenności Austrii za oddanie hitlerowcom najważniejszej teki

„Times" twierdzi, że w czasie spotkania w Berchtesgaden między Schuschniggiem i Hitlerem ułożony został projekt nowego porozumienia między Austrią i Niemcami, w myśl którego Hitler potwierdza ze swej strony całkowite poszanowanie suwerenności Austrii i zgadza się nie popierać akcji austriackich narodowych „socjalistów" w wewnętrznej polityce Austrii. Schuschnigg zaś zgodzić się miał — według „Times'a" — na mianowanie znanego ze swych proniemieckich sympatii dr. von Seyss Inquarta na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, czyli oddać mu władzę w Austrii.

Cała prasa angielska w obszernych relacjach z Wiednia przedstawia wynik rozmów Schuschnigga z Hitlerem, jako wielkie zwycięstwo kanclerza Austrii.

Dzienniki angielskie twierdzą że Schuschnigg posiadał wobec Hitlera wielki atut w postaci materiału, obciążającego austriackich narodowych „socjalistów".

W wiedeńskich kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że zagadnienie częściowej rekonstrukcji gabinetu austriackiego, nie jest obecnie aktualne. Nie sądzą, tu jednak, by to oświadczenie oznaczało ostateczne zarzucenie myśli o rekonstrukcji. W rozmowach politycznych powtarzane jest stale nazwisko Seiss Inquart hitlerowca. Jest rzeczą jasną, że powierzenie tak ważnego resortu przedstawicielowi hitlerowców nada rekonstrukcji zupełnie inne znaczenie. W kołach „frontu patriotycznego" uważa się za rzecz mało prawdopodobną, by kanclerz Schuschnigg poszedł aż na tak dalekie ustępstwa.

Podwyżka płac

górników francuskich

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między pracownikami a pracodawcami kopalń węgla we Francji zostały zakończone. W wyniku tych pertraktacyj płace robotników podwyższone zostały od 2 do 6%, przy czym stan załóg w kopalniach ma być zwiększony o 3,000 ludzi.

Tysiącletni dąb

Pomiędzy miastami Kruszwicą i Strzelnem leży mało znana osada Kijewice. Wioska posiada jedną osobliwość, mianowicie tysiącletni dąb, którego konary dominują nad całą wioską. Majestatyczny ten staruszek pełni straż przy domu, w którym urodził się literat Józef Bronisław Koraszewski.

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Samobójstwa w armii niemieckiej

W jednym z pułków piechoty w Trewirze popełnił samobójstwo starszy żołnierz, przeciwko któremu zostały wdrożone dochodzenia dyscyplinarne za drobne przekroczenia regulaminowe.

W SZKOŁACH NIEMIECKICH ZAPRZESTANO WYDAWANIA MLEKA DZIECIOM.

W okręgu Voelklingen w Zagłębiu Saary we wszystkich szkołach otrzymywały dzieci porcje mleka. Zimą 1936 i 1937 r. każde dziecko otrzymywało codziennie jedną czwartą litra mleka. W tym roku wydawania mleka zaprzestano.

NA POGRANICZU ZAGŁĘBIA SAARY NIE WOLNO FOTOGRAFOWAĆ.

W Nahlbach w Zagłębiu Saary znaleziono na polu syna jednego z chłopów, rannego od wystrzału karabinowego. Dziecko wieśniaka zostało postrzelone przez patrol policyjny, w chwili, gdy usiłowało dokonać zdjęć fotograficznych w strefie pogranicznej, co jest surowo wzbronione.

ARESZTOWANIE NAUCZYCIELKI ZA STWIERDZENIE, ŻE LOTNICTWO JEST BRONIĄ MORDERCZĄ.

W miejscowości Huttersdorf w Zagłębiu Saary jedna z nauczycielek, omawiając podczas wykładu zagadnienia lotnictwa, stwierdziła że lotnictwo należy do jednej z najbardziej morderczych broni, czego dowodem jest tocząca się obecnie wojna w Hiszpanii. Nauczycielka została po tym wykładzie natychmiast zwolniona z posady, oraz pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał ją na 4 tygodnie więzienia.

Kortezy obradują



W Barcelonie obradował Parlament hiszpański. Na zdjęciu prezydium Parlamentu.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda pochmurna z przejaśnieniami na północy i z opadami śnieżnymi, zwłaszcza na południu kraju. Znaczny spadek temperatury.

Doświadczenie

Rząd „narodowy" p. Gogi w Rumunii funkcjonował tygodni niewiele, ale w ciągu tych tygodni niewielu zdążył:

1) doprowadzić stosunki wewnętrzne Państwa do stanu, graniczącego z chaosem;

2) OSŁABIĆ BARDZO POWAŻNIE pozycję międzynarodową Rumunii.

Jeżeli prawdą jest, że gabinet p. Gogi ustąpił POD NACISKIEM wielkich mocarstw, to p. Goga oddał przysługę najgorszą Ojczyźnie własnej, bo zredukował jej niezależność RZECZYWISTĄ, jako państwa samodzielnego. Jeżeli p. Goga ustąpił pod naciskiem TRUDNOŚCI WEWNĘTRZNYCH, to wykazał, że Rząd „przełomu narodowego" nie wzmacnia Państwa, ale PODCINA KORZENIE JEGO BYTU.

Trzeciej możliwości — nie ma.

Zdaje się, że obie przytoczone alternatywy połączyły się w tym wypadku ze sobą w jedną całość.

**

Nasza prasa „narodowa" przyjęła „przełom narodowy" w Rumunii z entuzjazmem wprost histerycznym. Teraz szuka „winowajców" klęski i „rozgoryczenia" p. Gogi. Winowajcami są, oczywiście, Żydzi. Nikt inny, tylko „żydostwo międzynarodowe" obaliło biednego p. Gogę. Przypomina mi się stary dowcip naszego zmarłego towarzysza francuskiego, Marcela Sembat, który lubił dowcipy. To były czasy Combesa. Antyklerykalizm święcił triummy, największe, znane w dziejach. I akurat wypadł nieurodzaj w winnicach Burgundii. Któryś z posłów antyklerykalnych twierdził z trybuny parlamentu, że winę ponoszą tu „intrygi Watykanu". Sembat przerwał z miejsca złośliwie:

„Jeżeli Watykan może powodować nieurodzaj, to nie trzeba z Watykanem zadzierać".

I tak samo co do Rumunii. Jeżeli w samej rzeczy „żydostwo międzynarodowe" może obalać rządy w kraju.. antysemickim, to lepiej z tym „żydostwem" nie zadzierać. Wniosek jasny?

My nie idziemy w ślad za prasą „narodową" w demonstrowaniu „kompleksu niższości" w stosunku do „żydostwa międzynarodowego".

Sprawa wygląda o wiele mniej „tajemniczo":

1) „przełom narodowy" w Rumunii okazał się programowo, planowo, gospodarczo, społecznie, politycznie, kulturalnie — POMYSŁEM BEZ SENSU;

2) dlatego też NIC Z TEGO POMYSŁU NIE WYSZŁO.

I kropka.

Ludzie Europy uzyskali jeszcze jedno doświadczenie.. dodatkowe.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



Partia ma rządzić armią

Hitlerowcy zapowiadają „porządkowanie koszar"

W „Heimfront" organie gauleitera Burckla, znalazł się znamienny artykuł, który do pewnego stopnia jasno naświetla powódź ostatnich zarządzeń w Reichswehrze.

Artykuł ten kończy się następująco: „Armia musi być przykładem wzorowej organizacji narodowo - socjalistycznej, jako instrument wychowawczy i obrony. Poprzednio rozpowszechniane mniemanie, jakoby armię i marynarkę należało traktować wyłącznie tylko z punktu wojskowo-technicznego, pozostawiając ją całkowicie w ręku wykwalifikowanych specjalistów, musi zostać porzucone. Również i na tym odcinku partia musi swoje absolutne prawo wodzostwa w zupełności zrealizować. Hasło „że armię należy trzymać z daleka od polityki, jest wynalazkiem reakcji, które współczesną rzeczywistość bije w twarz.

Po wyliczeniu, jakie zasługi oddała partia armii odrodzonej Trzeciej Rzeszy, autor artykułu nadmienia, że „partia zrobi porządek w koszarach i zniszczy wszelkie resztki reakcyjnej kastowości, gdzieby one się znajdowały".

Wybory delegatów robotniczych

w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie

W sobotę, dn. 12 b. m. odbyły się wybory delegatów robotniczych w Państwowym Monopolu Tytoniowym w Krakowie.

Na listę klasowego związku oddano ponad 90 proc. głosów, na związek o orientacji OZN. *niecałe 10 proc.*

Podobne wybory odbyły się niedawno w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Krakowie z identycznym wynikiem.

Przegląd prasy

WYPADKI W NIEMCZECH.

Jak wiadomo, dr. Berndt z hitlerowskiego ministerium propagandy oświadczył, że „plotki" o wypadkach niemieckich idą głównie z Polski, z kół żydowskich. A „Volkischer Beobachter" zaatakował „podwójną grę" całej prasy polskiej. Na to odpowiedział w „Gazecie Polskiej" jej berliński korespondent, p. Smogorzewski. Jak wiadomo, p. Smogorzewski jest usposobiony przyjaźnie dla hitlerowców.

„Nasz Przegląd" stwierdza, że p. Smogorzewski musiał wypowiedzieć rzeczy dotychczas niebywałe:

W korespondencji tej czytamy *herezje niebywałe.* Miast uznania dla systemu totalnego Smogorzewski żali się między wierszami, że *„prasa pisze tylko to, co rząd zezwala i co mu jest obojętne"...* Nie powinny się jednak dziwić (niemieckie koła miarodajne), że zagranica nie zadawala się wyjaśnieniami, iż wszystkie decyzje z 4-go lutego spowodowane zostały przez zły stan zdrowia feldmarszałka von Blomberga i gen. Fritscha.

Tak, p. Smogorzewski odczuł teraz na sobie, co to jest system „totalny".

WŁOCHY a „III RZESZA".

Stosunek Włoch do „III Rzeszy" jest jednym z najważniejszych problemów polityki światowej. Bez Niemiec Włosi nie są w stanie uprawiać dotychczasowej polityki w Hiszpanii. Bez Włoch Niemcy są osłabione i nie mogą stosować dotychczasowej polityki zastraszań i wymuszań; „trójporozumienie" faszystowskie rozpadło by się. Jakże więc Włochy przyjęły ostatnie zmiany w Niemczech? Korespondent „Gazety Polskiej" donosi, że — radośnie, bo widzą w tych zmianach (Ribbentropp, osłabienie wpływów armii) zwrot, korzystny dla polityki włoskiej, np. w Hiszpanii.

Ale.. sporne kwestie zostają. Pierwszą taką kwestią jest Austria, bo Mussoliniemu nie chce się rezygnować z wpływów w Austrii; zresztą problem Austrii łączy się z całym problemem naddunajskim (rywalizacja niemiecko-włoska). Drugą kwestią jest ubieganie się o względy Anglii. Ta rywalizacja jest stała. Jak dziś te zaloty obu rywalów wyglądają? Cytowany korespondent pisze:

Ostatnio dzięki przyjęciu przez Włochy propozycyj angielskich, dotyczących wzmocnienia kontroli na Morzu Śródziemnym znów zaczęto mówić o możliwości szerszego i bardziej zasadniczego *porozumienia pomiędzy Londynem a Rzymem* ale „póki co" do żadnego realnego układu nie doszło. Panujące zaś w Anglii od pewnego czasu tendencje do kontynuowania rozmów z Berlinem przy pozostawieniu Włoch na boku, doznały, zdaje się, pewnego *osłabienia wskutek ostatnich przemian niemieckich*, zwiastujących radykalizację kolonialnych żądań Rzeszy.

Należy uważnie śledzić rozwój tej cichej, ale ważkiej konkurencji włosko - niemieckiej.

NOWY RZĄD W RUMUNII.

Dlaczego tak szybko został zlikwidowany Rząd antysemicki p. Gogi? Poglądy endeków znamy: poprostu nastąpiła presja ze strony Żydów, a posłuszne Francja i Anglia zainterweniowały (w „żydowskim duchu") u króla Karola.. swoją drogą, prymitywizm „myśli" jakiś zgoła nieprawdopodobny. „Ogłupianie Polski" — jak niegdyś pisała „Polityka".

Zgoła odmiennie, poważnie, pisze na ten temat p. St. St. w „Kurierze Warszawskim". Stwierdza, że król Karol musiał wystąpić dlatego, że różne hitlerowskie elementy pod wodzą p. Codreanu, rwą się do władzy, gotowe są na wszystko. Wewnętrzno - polityczne pobudki górują — pisze autor. Jednakowoż zauważono także uśmiechy Rządu Gogi w stronę „III Rzeszy" i Włoch; sytuacja łatwo mogła dojrzeć „do rzucenia się w prężne ramiona Berlina i Rzymu". Stąd zadowolenie (z nowego porządku rzeczy) w Paryżu i Londynie, zaś niezadowolenie w Berlinie i Rzymie. Czyli porażka „Faszintemu". Stąd gniewy endeckiej prasy.

WIZYTA KRÓLA ANGIELSKIEGO W PARYŻU.

Wizyta angielskiego króla Jerzego VI w Paryżu nabiera znaczenia poważnej politycznej manifestacji na rzecz pokoju. Król miał udać się przede wszystkim do Indyj i Belgii. Otóż te odstąpienia od „protokułu", podkreśla prasa paryska, nadają wizycie szczególnie wielkie znaczenie. Gazety przypominają wizytę Edwarda VII w 1903 r., która właściwie była początkiem francusko - angielskiego porozumienia; ale wówczas sytuacja była inna; Francja się krępowała, bała się zrazić swoją sojuszniczkę Rosję. „Echo de Paris" i „Figaro" powiadają, że sojusz angielsko - francuski — to nie przypadkowa „kombinacja", to naturalny refleks samoobrony. Wizyta króla ma stwierdzić niezłomność tego sojuszu — wbrew intrygom państw bloku faszystowskiego.

RADA PRZY P. PREZYDENCIE.

Znana propozycja gen. Żeligowskiego — utworzenie rady przy p. Prezydencie z przedstawicieli wszystkich stronnictw — wywołała słaby oddźwięk w prasie. „Głos Narodu" zwraca uwagę, że na stale taka rada jest pozbawiona podstawy konstytucyjnej. Jednakowoż propozycja gen. Żeligowskiego jest ważnym „sygnałem".

Wystąpienie p. gen. Żeligowskiego uważamy za *sygnał*, świadczący za obóz, składający się na t. zw. sanację, nie sprostał trudnościom. Ale i za sygnał ostrzegający, że należy *porzucić dotychczasowe próby „zjednoczenia narodu"*.

K. CZ.



Budżet Komunikacji

na plenum Sejmu

WYJAŚNIENIA PREZESA N. I. K.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia odczytano list prezesa NIK, gen. Krzemieńskiego, który odpowiedział na zarzuty, wypowiedziane w Izbie podczas dyskusji nad budżetem NIK w dn. 11 bm.

SPRAWOZDANIE REFERENTA.

Referent pos. Dudziński dowodzi, że budżet Komunikacji nie realizuje 4-ch wytycznych p. premiera, a mianowicie obniża pogotowie obronne kraju, nie przyczynia się do rozwoju gospodarki narodowej, co uniemożliwia zasadę realizacji sprawiedliwości społecznej, a wreszcie utrudnia ministrowi Spraw Zagr. grę na szachownicy międzynarodowej.

Bardzo ciekawe są liczby, przytoczone przez referenta, a dowodzące zaniedbania naszych dróg wodnych. W Holandii drogami wodnymi przewozi się 84% wszystkich przewozów, w Polsce — zaledwie 1 proc., z czego 50% stanowi żegluga tranzytowa między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Wydatki Polski na drogi wodne są o 500 tys. zł. mniejsze od Gdańska.

Nie lepiej przedstawia się sprawa dróg kołowych. Na ostatnim Kongresie Drogowym ustalono, że na samą konserwację dróg potrzeba rocznie przeszło 157 mil. zł., tymczasem preliminuje się na ten cel zaledwie 26 mil. zł., co wynosi 16%.

Na renowację taboru kolejowego potrzeba 488 mil. zł., tymczasem Skarb Państwa, prócz różnych świadczeń, wyciąga jeszcze z kolei wpłaty w gotówce.

Mówca jeszcze raz przypomina sprawę preliminowanej w rozpatrywanym budżecie wpłaty 42 mil. zł., której sprzeciwiał się, a ustąpił na wyraźne żądanie ministra Skarbu, który powoływał się na możliwość zachwiania równowagi budżetowej.

DYSKUSJA.

Niemal wszyscy mówcy uczestniczący w dyskusji, powracali do zagadnień, poruszanych przez referenta, zaś pos. Starzak i Matusiak podkreślili jeszcze sprawę niedostatecznego uposażenia pracowników kolejowych. Pos. Starzak przyznaje, że kierownictwo tego resortu stara się przychodzić kolejarzom z pomocą w pewnych momentach, ale mówcy chodzi o ogólną poprawę warunków, a nie o doraźne zabiegi.

KOLEJARZE POLSCY NA TERENIE GDAŃSKA.

Pos. Matusiak apeluje do p. ministra, by zajął się losem kolejarzy na terenie Gdańska. Warunki ich pracy z roku na rok się pogarszają. Bywają wypadki, że pracownik, wracając do domu, zastaje mieszkanie zdemolowane. Uposażenie ich jest o 1 lub 2 grupy niższe w porównaniu z pracownikami, będącymi obywatelami gdańskimi.

MÓWCA UPRZEDZA MINISTRA, ŻE W GDAŃSKU STOIMY W PRZEDE DNIU WALK POLITYCZNYCH. Są wypadki, że robotnika przyjmuje się do pracy dopiero wówczas, gdy wstępuje do hitlerowskiego Arbeitsfrontu.

TURYSTYKA.

Pos. *Hyla* porusza sprawy turystyki, w szczególności sprawę wycieczek włościańskich na wystawę do Liskowa.

POTOKI I RZEKI GÓRSKIE.

Kilku posłów z Małopolski omawiało sprawę regulacji rzek i potoków górskich, których wylewy wyrządzają milionowe szkody gospodarstwu narodowemu.

„RUCH".

Pos Łobodziński ma duże zastrzeżenia co do działalności Pol. Tow. „Ruch". Proponuje nie zawierać nowej umowy z „Ruchem", lecz ogłosić przetarg na poszczególne punkty i artykuły sprzedaży.

WYJAŚNIENIE MIN. ULRYCHA.

Odpowiadając na kwestie, poruszone w dyskusji, p. minister oświadczył, iż co do wystawy w Liskowie istniała umowa między Ministerium a jej organizatorami, że wysłane będą wagony towarowe. Gdy przyszły depesze ze skargami, Ministerium poczęło kierować do Liskowa wyłącznie wagony osobowe. Jednocześnie p. minister zabronił w przyszłości dawać wagony towarowe na jakiekolwiek zjazdy, z wyjątkiem tych wypadków, gdy organizatorzy wyrażą pisemną zgodę. Ministerium usilnie pracuje nad tym, aby jaknajwięcej rozszerzyć turystykę wśród chłopów i robotników.

P. minister zwrócił się z prośbą o wycofanie rezolucji pos. Łobodzińskiego, który domaga się, aby Ministerium zawierało umowy z poszczególnymi sprzedawcami gazet na stacjach, zamiast zbiorowej umowy z Tow. „Ruch". Płk. Ulrych uważa to za niemożliwe. Tow. „Ruch" podlega kontroli, zatrudnia, jako sprzedawców, przede wszystkim inwalidów i ludzi zasłużonych, wpłaca wreszcie kolejom pewien procent od obrotu. W r. 1937 wpłynęło z tego tytułu 360 tys. zł. Przy zawieraniu bezpośrednich umów z drobnymi sprzedawcami, zarówno kontrola, jak i uzyskiwanie tych korzyści, byłyby niezmiernie utrudnione.

Polityka premiera angielskiego

Chamberlain za uznaniem zaboru Abisynii

„Daily Express" i „Daily Mail" omawiają politykę premiera Chamberlaina. Korespondent polityczny „Daily Express" twierdzi, że premier Chamberlain dąży do wznowienia rokowań z Włochami. Premier Chamberlain jest zwolennikiem uznania cesarstwa włoskiego w Abisynii i bierze pod uwagę możliwości udzielenia Włochom pożyczki.

Na szlakach morderczego wyzysku

Atak szału 12 robotnic

W radomskiej fabryce wyrobów tytoniowych uległo zbiorowemu szałowi 12 robotnic wskutek przemęczenia pracą. Wśród okrzyków robotnice padły zemdlone na ziemię. Wszystkie przewieziono do ambulatorium.

Przybyły inspektor Pracy stwierdził, że robotnice były obarczone pracą ponad ich możliwości fizyczne.

Porozumienie państw arabskich

Z Jerozolimy donoszą, że w dniu 21 lutego b. r. wejdzie w życie zawarty w tych dniach układ między królem Hedżasu i emirem Transjordanii, regulujący szereg spornych kwestyj, istniejących między obu krajami arabskimi, m. in. kwestię przynależności państwowej wędrownych szczepów arabskich oraz sprawę wybuchających często zatargów o pastwiska. Układ ten noszący nazwę „układu o zachowaniu dobrych sąsiedzkich stosunków" jest wstępem do długiego szeregu następnych umów, z których jedna dotyczyć będzie spornych dotychczas obszarów Akaba i Maam, a druga uruchomienia linii kolejowej do Hedżasu.

Sytuacja ekspedycji Papanina

na krze lodowej

Sytuacja ekspedycji Papanina nie uległa zasadniczym zmianom. Silne wiatry uniosły dwa namioty, zmuszając uczonych do wybudowania sobie schroniska ze śniegu i lodu. We wtorek ujrzeli oni po raz pierwszy brzegi Grenlandii i zastrzelili trzy białe niedźwiedzie. Mróz zwiększył się do 23 stopni.

Statek „Murmaniec" nadal unoszony jest przez prąd na północ. Łamacz lodów „Murmań" nawiązał radiotelegraficzny kontakt z ekspedycją Papanina. „Tai" wpłynął na wody Morza Grenlandzkiego. Rząd sowiecki wysłał na Morze Grenlandzkie jeszcze jeden trawler „Białomoriec".

Nowa wyprawa

do bieguna południowego

Znany badacz polarny, admirał Byrd, rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy na biegun południowy, którą zamierza przedsięwziąć już w przyszłym roku.

Ekspedycja ta, która będzie już trzecią z kolei wyprawą polarną Byrda, zbadać ma nieznane dotąd okolice bieguna południowego. Wyprawa uda się na biegun na specjalnie przystosowanych samolotach.

Burze szaleją

w kanale La Manche

Burza, szalejąca od dwóch dni na Morzu Północnym i w kanale La Manche, przeszła wczoraj w nocy w cyklon. W przeciągu 24 godzin wyjście z portu w Dunkierce i wejście do niego było niemożliwe, to też komunikacja z Folkestone została przerwana. Olbrzymie fale uszkodziły znacznie mola i przystanie, grożąc zniesieniem starszych urządzeń. Rodziny robotnicze, zamieszkałe w barakach koło latarni morskiej w Dunkierce musiano w nocy ewakuować. Na plaży w Malo Les Bains fale rozbiły około 100 kiosków. Wszystkie szyby w kasynie zostały rozbite. Z okolicznych miejscowości również donoszą o znacznych szkodach, wyrządzonych przez cyklon.

Niedola prasy

W komisji budżetowej Senatu dużo mówiono o bolączkach prasy w Polsce, o praktykach konfiskacyjnych, niekiedy wręcz groteskowych.

Panowie ministrowie odpowiadali. Pan premier Sławoj-Składkowski przyznał, że konfiskaty są czasem brutalne, ale, że ta brutalność mieści się ściśle w ramach konstytucyjnych. Trudno odgadnąć, co to zdanie ma znaczyć. Konstytucja kwietniowa głosi ,że Państwo zapewnia obywatelom wolność słowa i że granicą tej wolności jest dobro powszechne. Pojęcie „dobra powszechnego" jest rozciągłe, należy je tedy bliżej określić i w tym celu — opracować ustawę prasową.

Takiej ustawy dotąd nie ma, mimo że zapowiadano ją od lat. Przypominamy sobie, że nieboszczyk min. Pieracki mówił o ustawie prasowej ,jako o czymś bliskim. Od tego czasu minęło sporo lat, a obecnie min. Grabowski wyjaśnia, że prawo prasowe to zagadnienie bardzo subtelne, wymagające stabilizacji psychicznej i politycznej ,że „pierworys" ustawy już opracowano.

Z tych słów wynikałoby, że od „pierworysu" do ustawy droga jeszcze bardzo daleka. Jeżeli ustawa prasowa jest rzeczą subtelną, to przecież ambicją ministra winno być przeprowadzenie takiej ustawy. Ale, jeżeli mamy czekać na stabilizację polityczną (co min. Grabowski ma tu na myśli?), a zwłaszcza psychiczną, to nieprędko się doczekamy ustawy. „Stabilizacja psychiczna" przypomina zalecenie lekarzy dla chorych na serce, by unikali wzruszeń i nie przejmowali się; ale każdy niemal dzień przynosi wzruszenia, które najzdrowsze nawet serce — jako tako wrażliwe na to co się dzieje na świecie — z trudem tylko wytrzymać może.

Ale skoro sprawa ustawy prasowej jest czymś b. subtelnym, to dajmy na razie spokój takiej ustawie i stwórzmy „małą" ustawę, tymczasową, zawierającą nie wiele przepisów, byle jasnych i nie wymagających „interpretacji". Zagadnień „subtelnych" istotnie nie rozwiążemy w czasach obecnych ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych. A dla „małej" ustawy możnaby łatwiej znaleść zrozumienie u czynników decydujących, oraz mających głos w sprawach prasowych. Rzucamy myśl, może ją kto podejmie. Na szczegóły byłby czas później.

Ale nietylko brak ustawy daje się dotkliwie we znaki prasie. Drugą bolączką jest pstrokacizna prawna, panująca dotąd po b. zaborcach. Ona to sprawia, że artykuły ,konfiskowane w Warszawie, są wolne w Katowicach, że co uchodzi w stolicy, jest zabronione np. w Krakowie, czy w Gdyni, lub odwrotnie. Powstaje pytanie: czy nie możnaby, przynajmniej w dziedzinie prasowej, ujednostajnić prawodawstwa w całym państwie? Czy nie można, zanim się uchwali nową ustawę prasową, wybrać jedną z obowiązujących dawnych ustaw i uczynić ją obowiązującą dla całego Państwa? Wydaje się nam, że to jest rzecz całkiem łatwa do przeprowadzenia, a takie ujednostajnienie — pomimo wadliwości tych starych ustaw — wprowadziłoby przecież pewien ład do chaosu prasowego, panującego obecnie w kraju.

To byłoby drugie wyjście z sytuacji obecnej, wyjście również tymczasowe ,gdyby i owej „małej" ustawy nie udało się urzeczywistnić.

Tyle co strony prawnej sprawy prasowej.

Na tym jednakże nie wyczerpują się bolączki prasy. Jest jeszcze wiele innych. Jedną z najdotkliwszych jest stosunek organów administracyjnych do prasy. P. premier sam się skarżył, że urzędnicy się go „nie boją" i że trzeba ich wdrożyć do przestrzegania ustawy i wykonywania rozkazów. Znaczy to, że i okólniki p. premiera i min. spr. wewn., m. in. o prasie, administracja niezbyt bierze do serca. I tak jest istotnie.

P. premier tłumaczy to zjawisko brakiem autorytetu Piłsudskiego. My mamy inny pogląd na tę sprawę, ale nie o to nam tu teraz chodzi. Faktem jest, że po bezmała 12 latach rządów „pomajowych" trzeba dopiero tworzyć „nowy typ urzędnika polskiego", jak się wyraził p. premier. A do jakiego stopnia istotnie „nie boją się" p. premiera, świadczy chociażby taki szczegół, że brukowy świstek „Pod pręgierz", o którym p. premier powiedział, że go konfiskuje w Warszawie, sprzedawany jest masowo nawet w śródmieściu stolicy i co kilka kroków można spotkać kolporterów, narzucających krzykliwie swój brudny towar.

Tu już wkraczamy w sferę, która dotyczy nie tylko prasy. Chodzi tu o *niebywałe rozluźnienie* więzów prawnych i podstaw praworządności, które obserwujemy co prawda nie tylko w Polsce, ale, niestety, także i w Polsce. Prasa jest *jedną z ofiar upadku poczucia prawa i praworządności.* I dopóki nie odbuduje się prawa i praworządności, dopóty prasa nie uzyska gwarancji rozwoju i swobody działania. Bo chodzi nam przeważnie tylko o samo istnienie prasy, chociaż i ono jest poważnie zagrożone, ale także — co mocno podkreślić należy — o *wolność prasy ,o wolność drukowanego słowa.*

(JMB.)



Krwawy plon zbrodni faszystowskich w Hiszpanii

Rząd hiszpański ogłosił listę bombardowań otwartych miast przez lotnictwo faszystowskie za okres pięciotygodniowy, od 1-go stycznia do 4-go lutego r. b.

W okresie tym faszyści zabili

1007 OSÓB, A PORANILI 1969 OSÓB

z pośród ludności cywilnej.

„Pierwsze miejsce" zajmuje Barcelona, na którą dokonano w tym czasie 7 nalotów i zabito 619 osób. Najkrwawszy był nalot z 30-go stycznia, kiedy padło 300 zabitych i 500 rannych.

Była to niedziela. Zbrodniarze faszystowscy, jako „dobrzy chrześcijanie", wybierają chętnie niedziele i święta, by wychodzącą z kościołów ludność „pozdrowić" bombą...

Słowa uczciwe

Ustępy główne z mowy p. prof. M. Michałowicza, wygłoszonej na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dn. 11 lutego

Podajemy dziś kilka ustępów najbardziej istotnych z mowy p. prof. M. Michałowicza, wygłoszonej w Komisji Budżetowej Senatu przy debacie nad budżetem Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Debata zakończyła się, jak wiadomo, konfliktem pomiędzy p. referentem sen. Rudowskim a przewodniczącym Komisji sen. Jędrzejewiczem. Przemówienie sen. Michałowicza wyjaśniło stanowisko odłamu demokratycznego w t. zw. obozie legionowym. RED.

BRAK PODSTAWOWYCH WIADOMOŚCI ŹRODŁEM BŁĘDNYCH WNIOSKÓW.

„Brak podstawowych wiadomości jest najczęstszym źródłem błędu w rozumowaniu. Najklasyczniejszym tego potwierdzeniem jest błąd Pana referenta (Rudowskiego), który wyraził się, że instytucja „krwiodawców" jest hańbą dla studenta Polaka. Panie senatorze, pan senator jest w błędzie, mówiąc to. Organizacja „krwiodawców" jest przykładem jednej z największych zdobyczy nauki i organizacji społeczeństwa. Przetaczanie krwi jest zabiegiem codziennym, ratującym życie tysięcy jednostek. W klinice, którą kieruję, wszyscy dorośli są zbadani na grupy krwi i w razie potrzeby dają swą krew podług kolei i podług grup. W razie wojny organizacja „krwiodawców" będzie wprost niezbędną; odwrotnie żądam, żeby i pan senator i ja, żebyśmy przymusowo byli zapisani do organizacji „krwiodawców", by w razie potrzeby dawać krew tym, którzy ją dla Ojczyzny przelali.

NIE MOŻE BYĆ PRZYWILEJÓW.

Drugim przykładem braku wiadomości jest dezyderat Pana Senatora, by szkoły prowadzone przez Kongregacje Duchowne były zwolnione od podatków. Często widzimy, że nie tylko szkoły, ale lecznice, sanatoria są prowadzone nie jako dzieło miłosierdzia, lecz jako *przedsiębiorstwo dochodowe.* Przenikanie do przemysłu i handlu kleru zarysowuje się i w innych dziedzinach, mówiono mi o hotelu dla przyjezdnych w okręgu sandomierskim, mówiono o cegielni, w której współudziałowcami są sami przedstawiciele kleru. Uważam, że przedstawiciele kleru muszą dbać o dobro duchowe, a nie materialne. Czy wie Pan Senator — referent, że w dobie przedrozbiorowej ⅓ ziem w Polsce była w posiadaniu kleru. Było to zjawisko bardzo niebezpieczne. Już dziś na pewnym przykładzie widzimy, że gdy staje się ciasno, wtedy zradzają się antagonizmy. Wtedy przychodzi sekularyzacja dóbr kościelnych. A ja tego chciałbym uniknąć. Proszę pojechać do Schönbrunnu. — tam pokażą pokój, w którym toczyła się historyczna rozmowa pomiędzy Józefem II, a papieżem. Jego Apostolska Mość Józef II skonfiskował majątek 700 klasztorom i kościołom. Papież wyjechał do Wiednia, odprawił mszę świętą, spożył śniadanie z cesarzem i odjechał *bez rezultatu.* Interesy państwa pokrzyżowały się w tym wypadku z interesami kleru. Państwo zwyciężyło. *Z punktu religijnego* nic się strasznego nie stało, bo zwłoki Jego Apostolskiej Mości Józefa II spoczywają w kościele w kaplicy Habsburgów. Pan Senator Rudowski nie zna prawdy historycznej, że gdy papież nie chciał uznać faktu zjednoczenia Włoch, wielki król zjednoczyciel Italii, uderzył szturmem na bramy Watykanu — państwo zwyciężyło — a zwłoki wielkiego króla spoczywają w Panteonie włoskim. Ale czy tego rodzaju krótkie spięcia i starcia są w interesie wszystkich? — Sądzę, że nie; przedewszystkim nie są w interesie powagi naszych uczuć religijnych.

Niejednokrotnie mówiłem do swoich współpracowników: zrozumcie, że prosta nie inteligentna, wypaczona w swym życiu fizycznym kobieta, ubrana w habit, wymaga wyrozumiałości. Nie stwarzajcie konfliktów, by nie stwarzać pozorów, że w Polsce łatwiej obalić premiera, niż przenieść szarytkę z pralni.

SZCZERY PATRIOTYZM POLSKIEJ MŁODZIEŻY LEWICOWEJ.

Muszę zastrzec się przeciwko generalizowaniu przez Pana Rudowskiego pojęcia: *„Młodzież"*.

Pojęcie młodzieży musi być zróżniczkowane. Wyraził się Pan Rudowski sceptycznie o uczuciach patriotycznych lewicy. Tymczasem lewica młodzieży akademickiej i robotniczej stanęła na apel Naczelnego Wodza w dniu 11 listopada, stwierdzając tym, że nie stawia żadnych warunków, gdy chodzi o zaszczyt przelewania krwi za Ojczyznę. Tymczasem pewien odłam młodzieży, krzyczącej najgłośniej o swych uczuciach narodowych, bił chłopów z Sokolnik pod Lwowem za to, że przyszli wziąść udział w rewii w dniu święta państwowego na apel Naczelnego Wodza. W Poznaniu zaś komendant korpusu wyciągnął znane wszystkim konsekwencje w stosunku do krzykaczy i wichrzycieli tegoż odłamu.

ZOSIA I BOLEŚ TAŃCZĄ NA FORTEPIANIE.

Pan referent wyraził się, że nie doceniamy wagi wystąpień tej („narodowej" — przyp. nasz) części młodzieży. Zastanawiam się nad pytaniem, czy odwrotnie — *nie przeceniamy jej.* Jeden ze znanych pedagogów polskich mówił mi, że sytuacja jest jego zdaniem podobna do tej, gdy jakaś niegrzeczna Zosia lub jeszcze bardziej niegrzeczny Boleś wygramolą się na fortepian i zaczną wyprawiać na nim niesamowite harce. Czy nie jesteśmy czasem podobni do rodziców ,którzy rozpaczają, że niegrzeczne dzieci wyprawiają brewerie. Przecież jest jakaś hierarchia zagadnień. Odrzućmy te szkła powiększające i spójrzmy życiu państwowemu prosto w oczy. *Rozpocznie się od rozwalenia fortepianu a skończy się na rozwaleniu Państwa.*

TOLERANCJA I ZGODNE WSPÓŁŻYCIE OBYWATELI IDEĄ PRZEWODNIĄ HISTORII POLSKI.

Polska nie ma murów szklanych, nie ma wałów wodnych, któreby jej broniły. Polska jest otwarta ze wszech stron, wisi na haku Wisły, i jeżeli nie rozsypała się w ciągu 150 lat niewoli, to dzięki pewnemu spoidłu, który ją spoiło. Tym spoidłem była Idea Jagiellońska, idea unii i zgodnego współżycia jej współobywateli różnych szczepów.

Pan referent powiedział, że idea państwowości nie wystarcza w wychowaniu. Idea oddychania powietrzem też nie wystarcza, ale jest *koniecznością życiową.* Kto tej konieczności nie rozumie — ten nie zasłużył na miano dorosłego obywatela Polski. Pan referent mówił o idei narodowej jako o podstawowej dla wychowania. Zgodzę się na to, ale pod warunkiem, że zostanie określone, czy idea narodowa będzie odpowiednikiem pojęcia *patriotyzmu* czy też *nacjonalizmu.* Na patriotyzm piszę się całą jaźnią — na nacjonalizm *nic.* W patriotyzmie rosła i krzepła Polska; *przez nacjonalizm będzie rozwalona...*

Po dwudziestu latach

„Bunt" II Brygady Legionów w dn. 15 lutego 1918 r.

Żadne z ugrupowań politycznych w Polsce przedwojennej i obecnej nie jest ściślej związane z powstaniem i z dziejami Legionów Polskich, aniżeli PPS. Zgodnie z programem swym prowadziła bohaterską walkę z caratem sama jedna, w warunkach konspiracyjnych, lżona i denuncjowana niekiedy i przez własnych rodaków. Z tej orężnej walki z najpotężniejszym i najbezwzględniejszym z zaborców wyrosła nie tylko myśl, ideologia legionowa, ale powstali też ludzie, którzy w Legionach kierowniczą odegrali rolę.

Na działania, program, taktykę przedwojennego Związku Walki Czynnej, a później Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych ideologicznie i praktycznie oddziaływała najsilniej PPS. i związana z nią najściślej PPSD. Galicji i Śląska. Przedstawiciele tych partii najaktywniejszą odegrali rolę w koncepcji, tworzeniu i działaniu Legionów Polskich.

Perfidna polityka austriackich władz wojskowych sprawiła, że celem osłabienia znaczenia politycznego i militarnego Legionów, dwie powstałe w chwili wybuchu wojny brygady rozdzielono i pod różne poddano komendy. I Brygada wkroczyła w historycznym dniu 6 sierpnia 1914 r. w granice b. Królestwa Polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego; II Brygadę, poddaną Komendzie austriackiego generała narodowości polskiej, wysłano w Karpaty dla obrony Węgier przed przeważającymi siłami rosyjskimi. Rzucona w trudny niesłychanie teren dla obrony cudzego kraju II Brygada świetnymi czynami bojowymi okryła się chwałą i uzyskała zaszczytną nazwę brygady żelaznej.

Na oddalonych walcząc terenach pod różnymi komendami, w odrębnych warunkach nabrały obie brygady innych cech, ale złączone na Wołyniu w jesieni r. 1915 równą wykazały bitność i wartość militarną.

W kraju trwające bez przerwy spory orientacyjne i różne nastawienia polityczne i taktyczne nie pozostały bez wpływu na nastroje oddziałów obu brygad, które w okresie przesilenia przysięgowego w r. 1917 doprowadziły do ideowego rozbicia w obozie legionowym. I Brygada w całości i powstała w r. 1915 III Brygada w przeważnej części odmówiły złożenia przysięgi, której domagały się mocarstwa centralne przy chwiejnym i niezdecydowanym stanowisku Tymczasowej Rady Stanu a później i braku stanowiska ze strony Rady Regencyjnej, powołanej do życia przez okupantów bez woli i współudziału społeczeństwa.

Legiony uległy likwidacji, część jako „Polnische Wehrmacht" pozostała na terenie okupacji niemieckiej i przechodziła szkolenie pod kierownictwem instruktorów niemieckich, a z pułków II Brygady stworzono „Polski Korpus Posiłkowy" poddany pod komendę austriackiego generała Schillinga i rozlokowano w Przemyślu i okolicy. W jesieni r. 1917 wysłano pułki piechoty i artylerii pod komendą plk. Zielińskiego na pogranicze Galicji i Bukowiny nad Prut, pułk ułanów do Synowódzka w Karpaty, a do pobliskich miejscowości Bolechów i Dolina kadry uzupełnienia pod dowództwem plk. Władysława Sikorskiego.

Nadzieje na stworzenie z Legionów kadry Wojska Polskiego rozwiały się. Obozy internowanych w Szczypiornie i Benjaminowie; aresztowanie Józefa Piłsudskiego i jego szefa sztabu K. Sosnkowskiego, represje i karne wysyłki na front włoski wniosły w szeregi legionowe przygnębienie, graniczące z rozpaczą. Najwytrwalsi tracili nadzieję w skuteczność krwawych ofiar i wysiłków.

A tymczasem w Rosji rewolucja zdezorganizowała armię. Polacy opuszczali oddziały rosyjskie i poczęli tworzyć własne formacje.

Dnia 9 lutego r. 1918 zawarły mocarstwa centralne z delegacją ukraińską t. zw. Traktat brzeski. Postanowienia tego perfidnego układu oddawały Chełmszczyznę Ukrainie, a Galicję Wschodnią pozostawiały w dyspozycji Rządu austriackiego dla ewentualnego stworzenia z niej osobnego ukraińskiego kraju koronnego, lub też oddania państwu ukraińskiemu. (Rozpadająca się po przegranej wojnie w jesieni 1918 r. Austria usiłowała to postanowienie traktatu brzeskiego zrealizować i oddała Lwów Ukraińcom).

Traktat brzeski uderzył, jak grom w społeczeństwo polskie.

Zagubieni na dalekich Kresach legioniści II Brygady, odcięci od kraju, pozbawieni wiadomości, przy ówczesnych niesłychanie utrudnionych w terenie przyfrontowym warunkach komunikacyjnych otrzymali niejasne wiadomości, a w parę dni gazety w czarnych obwódkach, głoszące „czwarty rozbiór Polski". Daremnie czekać na rozkazy, których nie ma kto wydać! „Rząd" w Warszawie był fikcją zależną od okupantów. Legioniści sami musieli zdecydować, jak zareagować na nowy gwałt, przekreślający wszystkie niejasne i perfidne obietnice.

Od dnia 25 grudnia 1917 r. panował na froncie rozejm. Oddziały legionowe przechodziły forsowne ćwiczenia w nowych metodach walki, stosowanych na frontach zachodnich.

Dnia 14 lutego 1918 r. w siedzibie Komendy w Łużanach z powodu nabożeństwa żałobnego po nagłej śmierci mjra Mężyńskiego, bawiącego na urlopie w Krakowie, zebrali się oficerowie wszystkich oddziałów, kwaterujących w różnych miejscowościach. Już w przeddzień w pułkach odbywały się narady oficerów, co począć; żołnierze naradzali się i czekali na rozkazy.

Rosja ogarnięta rewolucją przestała być wrogiem Polski. Dochodziły głuche słuchy o formowaniu się Korpusu gen. Dowbora-Muśnickiego, w Mohylowie nad Dniestrem ponoć z armii gen. Szczerbaczewa wydzielały się oddziały polskie w jakąś odrębną formację.

Ostatecznie na wspólnej naradzie całego Korpusu oficerskiego odbytej pod przewodnictwem plk Hallera w budynku szkolnym w Mamajowcach Nowych, po długiej dyskusji zapadła uchwała przebicia się przez front, by na Ukrainie szukać połączenia z formującymi się oddziałami polskimi. Sztab brygady wraz z dowódcami pułków i delegatami oddziałów ustalić miał dalsze postępowanie i wydać rozkazy.

Wieczorem w kwaterze II Brygady w dworku w Mamajowcach starych odbyła się odprawa. Zadecydowano przebicie się przez front na odcinku dobrze znanym legionistom z dawnych walk. Słaba obsada austriacka zajmowała okopy, budowane kiedyś przez II Brygadę. Marsz miał odbyć się zniszczoną działaniami wojennymi szosą, biegnącą lewym brzegiem Prutu w kierunku granicznej miejscowości Rarańczy.

Luty r. 1918 był ciepły, drogi zniszczone w ciężkim czarnoziemie były trudne do przebycia, aut P. K. P. nie posiadał, a konie nie dożywiane ledwie trzymały się na nogach. Brygadę otaczały oddziały, należące do grupy gen. Kossaka w sile dwóch dywizji piechoty, dwóch spieszonych dywizji kawalerii, od Śniatynia maszerował jeszcze jeden pułk piechoty.

Na dwie godziny przed wymarszem, naznaczonym na godzinę 18 dnia 15 lutego władze wojskowe austriackie na podstawie doniesień swej żandarmerii połapały się w sytuacji i wydały rozkaz otoczenia Brygady, wyparcia do lasu na zachód od Rarańczy i przy użyciu wszelkich gatunków broni zmuszenia do złożenia broni.

Piechota legionowa po walce z obsadą okopów, w której wzięła do niewoli 300 jeńców, przedarła się przez front z niewielkimi stratami, spowodowanymi ogniem artylerii.

Artylerię legionową, tabory, zakłady, Komendę otoczyli austriacy i po krótkim a bezskutecznym oporze rozbroili. Zamknięci w obozach internowanych w Huszt i okolicznych miejscowościach na Węgrzech stanęli żołnierze i oficerowie przed sądem wojennym w Marmarosz-Sziget, gdy rozpadająca się już Austria nie mogła zdobyć się na inny wyrok, niż ułaskawienie.

Oddziały uzupełnienia w Dolinie, Bolechowie, Synowódzku, solidaryzujące się z aktem buntu, internowano również w obozach.

Karpacka Brygada na Ukrainie nawiązała rychło kontakt z bawiącym podówczas w Płoskirowie przedstawicielem P. O. W. i PPS. Tadeuszem Hołówką, z oddziałami polskimi, koncentrującymi się w Sorokach nad Dniestrem, stała się kadrą II Korpusu Polskiego, który w parę miesięcy później stoczył pod Kaniowem bój z przeważającymi siłami niemieckimi. Rozbity, lecz niezniszczony odrodził się ten korpus w różnych formacjach, a Żelazna Brygada przeróżnymi drogami przedostała się do Francji i stała się kadrą Armii Błękitnej pod wodzą gen. Józefa Hallera.

TADEUSZ HARTLEB.

Pogodzić się z Włochami i Niemcami

zaraz czy później?

Spór między Chamberlainem a Edenem

Prasa angielska donosi o różnicy zdań pomiędzy premierem Chamberlainem a min. Edenem. Eden zaleca na stopniowe porozumienie z Włochami na podstawie wycofania się Włoch ze spraw hiszpańskich, zaś Chamberlain na legać ma na natychmiastowe porozumienie z Włochami bez żadnych warunków.

Wśród ministrów zdania są podzielone.

Zwolennicy pierwszego poglądu głoszą, że nie można mieć nieprzyjaciół jednocześnie na trzech frontach na morzu Śródziemnym w postaci Włoch. Na kontynencie w postaci Niemiec i na dalekim wschodzie w postaci Japonii. Zalecają dążenie do porozumienia z Włochami i Niemcami wobec niebezpieczeństwa japońskiego.

Drugi kierunek przyznaje, że Japonia stanowi obecnie niebezpieczeństwo dla W. Brytanii jednak nie chce zrezygnować z zasadniczych postulatów polityki brytyjskiej na morzu Śródziemnym i na kontynencie.

Bezpośrednią przyczyną zderzenia obu tych kierunków były instrukcje dla ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. Ustalono instrukcje, upoważniające Hendersona do przeprowadzenia w Berlinie sondowań co do podstaw ewentualnych rozmów angielsko niemieckich.

Tymczasem jednak ambasador von Ribbentrop objął stanowisko ministra spr. zagr. Henderson otrzymał od ministra Edena polecenie powstrzymania się od wszelkich dalszych rozmów. Henderson jednak zwrócił się miał do Londynu z żądaniem upoważnienia go do podjęcia rozmów z v. Ribbentropem, na tej samej płaszczyźnie, jaka uznana była za możliwą w rozmowach z Neurathem.

W rezultacie Hendersonowi pozostawiono wolną rękę w sprawie sondowania opinii niemieckiej.

Rozmowy Edena z Grandim posunęły się dość daleko, tak, że powstała możliwość załatwienia całokształtu stosunków włosko - brytyjskich. W sprawie tej min. Eden stoi na stanowisku, że porozumienie włosko - brytyjskie nastąpić może na zasadzie wycofania się Włoch z wojny domowej w Hiszpanii. Wydaje się, że ten punkt widzenia premier Chamberlain podzielił. Narazie spór został zażegnany, lecz może wystąpić ponownie w chwili, gdy sprawa porozumienia W. Brytanii z Włochami, lub z Niemcami nabierze większej aktualności.

Sprzeczne wiadomości o naradach w Berchtesgaden

Hitlerowcy w Rządzie austriackim? - Hitler zapewnia niezależność Austrii?

PAT. donosi z Wiedn'a: w związku z rozmowami w Berchtesgaden i skąpym brzmieniem komunikatu, rozpiętość komentarzy i pogłosek jest bardzo duża.

Wedle jednej wersji, pokrywającej się z wiadomościami udzielanymi prasie austriackiej przez szefa prasy płk. Adama — rozmowy te, odbyte w duchu [illegible] mach umowy z 11 lipca spowodowały wyjaśnienie atmosfery politycznej oraz dalsze zapewnienia ze strony Niemiec w sprawie niezależności Austrii, jak również zobowązanie nie wtrącania się do spraw wewnętrznych Austrii.

Według innej wersji zostały ze strony Niemiec wobec Austrii wysunięte żądania: przystąpienia Austrii do osi Rzym-Berlin, współpracy w dziedzinie polityki wewnętrznej z narodowymi „socjalistami", danie ich przedstawicielom miejsc w gabinecie, oraz wyrzeczenie się tendencji do restauracji Habsburgów.

OŚWIETLENIE WŁOSKIE

Wiedeński korespondent „Popoli d'Italia" twierdzi, że przedmiotem rozmów nie mogły być sprawy, związane z utrzymaniem niepodległości i suwerenności Austrii, zwłaszcza, że Niemcy zrezygnowały z wszelkiej interwencji w wewnętrzne sprawy austriackie Układ z 11 lipca porównywano z ustawą, do której zapomniano zredagować rozporządzenie wykonawcze. To też w Berchtesgaden Schuschnigg i Hitler spotkali się właśnie po to, aby w ustnej rozmowie owo rozporządzenie wykonawcze przygotować. Mówiono również — donosi korespondent — o rekonstrukcji gabinetu austriackiego, którą uważać należy w najbliższym czasie za bardzo prawdopodobną.

Można uważać za pewne, że Schuschnigg dokona zmian w Rządzie w oparciu o paragraf 9 b. protokółu dodatkowego, który głosi, że „kanclerz austriacki gotów jest w odpowiedniej chwili przyjąć współpracę polityczną t. zw. „opozycji narodowej".

SCEPTYCZNA OCENA PARYŻA

Szereg dzienników paryskich, omawiając spotkanie kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem na ogół sceptycznie ocenia rezultaty rozmów w Berchtesgaden. Pokrywa się to z wrażeniami paryskich kół politycznych, które zwracają uwagę na niezwykle lakoniczną treść komunikatu opublikowanego po konferencji.

Dzienniki paryskie wskazują, że o ile chodzi o ogólny sens spotkania w Berchtesgaden, to miało ono na celu uspokojenie Europy co do zamierzeń niemieckiej polityki zagranicznej. Hitler — pisze „Journal" — chciał wywołać wrażenie, iż nowy kurs polityki niemieckiej, który rozpoczął się 4 lutego, w którym niektórzy chcieli widzieć zapowiedź jakichś komplikacyj ma m. in. na celu kontynuowanie polityki odprężenia między Austrią i Niemcami zainaugurowanej układem z 11 lipca 1936 r. Podobna jest opinia „Temps".

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Zacięte walki w Chinach

W południowej prowincji Szantung wzdłuż rzeki Huai oraz w północnej części prowincji Honan wzdłuż toru kolejowego Pekin—Hankou — trwają zacięte walki Wojska japońskie zajęły miejscowości Tsinfeng, Puyang i Neihiang. Po dwu dniowym zaciekłym oporze Chińczycy zostali zmuszeni do odwrotu. Cofając się Chińczycy niszczą tor kolejowy i wały ochronne.

Na froncie wzdłuż kolei lunghajskiej Japończycy w dwóch miejscach osiągnęli rzeki Kwei po zepchnięciu obrońców chińskich. Chińczycy wysadzili w powietrze most kolejowy. Podczas walki o przeprawę zginął cały pułk chińskiego.

Rumunia reflektuje na kredyty

Prasa paryska donosi, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać wizyty gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego, p. Constantinescu w Londynie, a następnie w drodze powrotnej z Anglii w Paryżu. Wizyta ta, jak informują w kołach politycznych, stałaby w związku z projektami finansowymi nowego gabinetu rumuńskiego reflektującego w polityce finansowej na współpracę z rynkami finansowymi Londynu i Paryża. Podróż p. Constantinescu została spowodowana oficjalnym zaproszeniem wystosowanym przez p. Montague Normana, gubernatora Banku Angielskiego. O ile chodzi o jego wizytę paryską, to zapewniają, iż p. Consiantinescu odbędzie w Paryżu szereg rozmów z kompetentnymi przedstawicielami Rządu i finansjery paryskiej.

Zamknięcie przewodu sądowego

w sprawie Doboszyńskiego

Sobotnią rozprawę przeciwko Doboszyńskiemu wypełniło odczytywanie różnych aktów, zgłoszonych przez obronę i prokuratora.

Na wstępie odczytywana jest lista strat, wywołanych przez wyprawę myślenicką. Wedle zestawienia prokuratorii generalnej szkody te przedstawiają się następująco: Komenda wojewódzka policji państwowej poniosła straty w wysokości 1.561 zł. wskutek zniszczenia posterunku P. P. Naprawa przewodów telefoniczno - telegraficznych, zepsutych przez uczestników wyprawy oraz koszt pościgu policji wyniosły 10.937 zł.

Skolei odczytane są dalsze akty, m. in. odesłany przez sąd najwyższy akt adw. krakowskiego dr. Fensterblaua, skazanego na 3 lata więzienia. Następnie odczytano głosy prasy londyńskiej i warszawskiej o napadzie Doboszyńskiego.

Trybunał po naradzie postanowił odrzucić dodatkowe wnioski, postawione przez obronę, rzucono wniosek w sprawie odczytania zeznań Doboszyńskiego, złożonych przy sądzie krakowskim oraz szereg dalszych wniosków obrony, zmierzających do powołania nowych świadków.

Na tym postępowanie dowodowe w procesie Doboszyńskiego zostało zakończone.

Trybunał przedstawił sędziom przysięgłym 10 pytań, związanych z aktem oskarżenia. Obrona wystąpuje z wnioskiem aby po ustaleniu przez trybunał 10 pytań, dodać jeszcze jedno, odnośnie wyższej konieczności czynów Doboszyńskiego. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek dodatkowego pytania. Godzi się natomiast na wymienione poprzednio 10 pytań.

Rada Gospodarcza Małopolski Wschodniej

Odbyła się we Lwowie [illegible] uguracja rady gospodarczej Małopolski wschodniej, mającej [illegible] zadanie podniesienie życia gospodarczego Małopolski wschodniej. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Ulrych, Kościałkowski i Poniatowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski, wiceminister kolei — Piasecki, wiceminister opieki społecznej — Jastrzębski, dyr. PKO — Gruber, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego — Kożuchowski, wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski, wojewoda tarnopolski poseł Malicki.

Ponadto zjawiła się na sali obrad grupa posłów i senatorów Małopolski wschodniej oraz wicemarszałkowie Sejmu Schatzel i Mudryj, dowódca OK Lwów — gen Langner, dowódca OK — Przemyśl — gen. Wieczorkiewicz, dyr. gabinetu ministra skarbu p. Rakowski i wielu innych wybitnych reprezentantów życia publicznego i gospodarczego Małopolski wschodniej.

Po referatach przedstawicieli życia gospodarczego i krótkiej przerwie zabrali głos przedstawiciele Rządu.

Pierwszy przemawiał wicepremier Kwiatkowski, następnie kolejno ministrowie Ulrych, Kościałkowski, Poniatowski, wiceminister Sokołowski i prezes P. K. O. Gruber, po czym prezes Szarski zamknął inauguracje prac rady gospodarczej Małopolski wschodniej.

Najeźdźców

nie odwiedzą olimpijczycy

Wskutek silnych antyjapońskich nastrojów, udział Anglii w igrzyskach olimpijskich, mających się odbyć w lecie 1940 r. w Tokio stoi pod znakiem zapytania. Liczne [illegible] związki sportowe m. in. angielski związek amatorski lekkiej atletyki, wypowiedziały się już przeciwko temu udziałowi. Sprawa prawdopodobnie omawiana będzie z początkiem przyszłego tygodnia, na mającym się odbyć posiedzeniu angielskiego komitetu olimpijskiego.

Dzień na frontach Hiszpanii

Na froncie Gaudalajara wojska rządowe zwyciężają nacisk na pozycje powstańców, szczególnie na położone między Rio Sorbe i szosą aragońską, na północny wschód od Brihuega.

Na południe od Madrytu powstańcy przypuścili atak na pozycje rządowe, zostali jednak odrzuceni. Na odcinku Badajoz w Sierra de Aguila toczyły się zacięte walki. Przy drugim natarciu powstańcy zdobyli teren, zajęty przez wojska rządowe, które cofnęły się na drugą linię.

Kronika kaliska

(Oddział Strzelecka 3)

Z gospodarki miejskiej

Na niwie gospodarki miejskiej w Kaliszu kwitnęły różne kwiatki. Do zanotowania mamy nowy fakt.

Wiceprezydent miasta, p. M. Siwik, za czasów urzędowania, jako pełniący obowiązki prezydenta, pobrał z kasy miejskiej różnych dodatków na ogólną sumę 4.360 zł., bez uchwał magistratu czy Rady Miejskiej. Na żądanie pisemne Zarządu miasta i władz nadzorczych p. Siwik sumę tą kasie miejskiej przyrzekł zwrócić.

Na jednym z posiedzeń magistratu sprawę tą rozpatrywano na skutek pisma p. Siwika, który prosi o rozłożenie spłaty tej sumy na raty. Magistrat postanowił, by p. Siwik spłacił z tego tytułu w ratach po sto złotych miesięcznie, spłata rat ma nastąpić od dnia 1 marca r. b. Przeciwko takiej uchwale głosowali tow. Wł. Kwiatkowski i p. W. Wolf. Sprawa ta nabiera swoistego posmaku, jeśli zważy się, że przed miesiącem p. Siwik podjął z kasy miejskiej 2000 zł. tytułem należne go mu dodatku funkcyjnego za pełnienie obowiązków prezydenta. Czy pieniędzy tych nie należało zatrzymać na poczet należności, a nie rozkładać spłatę długu człowiekowi dobrze sytuowanemu na lat pięć?

Wówczas gdy robotnikom zamieszkującym domki miejskie a zalegającym z opłatą komornego, którzy są zatrudnieni na robotach publicznych miejskich, z ich groszowych zarobków potrąca się 50 proc. na poczet zaległego komornego.

Mamy przekonanie, że obecny prezydent miasta „mając za sobą smutne doświadczenia swych poprzedników, poprowadzi gospodarkę miasta po myśli interesów mieszkańców, których swą wolę wypowiadają przez usta swych przedstawicieli w Radzie Miejskiej.

Echa afery w fabryce garbarskiej

Śledztwo w głośnej aferze na szkodę Skarbu Państwa w wielkiej kaliskiej fabryce garbarskiej p. f. „J. Sowadski i Ska" zostało zakończone i akta sprawy przekazano prokuratorowi. W związku z tym nastąpiło zwolnienie dyrektora firmy p. Erbego z więzienia za kapcją 20.000 zł.

W piątek, dnia 18 lutego r. b. staraniem Zarządu T. U. R. w Kaliszu, w Teatrze Miejskim im W. Bogusławskiego o godz. 20 min. 30, dana będzie 4 aktowa komedia Kieorzyńskiego p. t.: *„Lekkomyślna siostra"* dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na zakup nowych książek i zasilenie funduszy Biblioteki TUR.

Żywimy nadzieję, że społeczeństwo Kalisza nie odmówi na ten cel swego poparcia.

Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. do nabycia w bibliotece TUR ul. Pułaskiego 6 w godz.

Z sali sądowej stolicy

Smutne zakończenie walki o grunty

Pomiędzy mieszkańcami Obidzińskimi mieszkańcami powiatu Ciechanowskiego a Janem Latoszkiem stale były niesnaski na tematy finansowe. Chodziło o grunta Spór zakończył się smutno.

Jana Latoszka znaleziono zamordowanego strzałami z rewolweru. W izbie znajdowali się małżonkowie Obidzińscy.

W sądzie okręgow. Latoszkowa twierdziła, że zabiła brata, bo ten rzucił się na jej męża i chciał go udusić. Według opinii lekarza Latoszek zamordowany został w czasie snu.

Sąd opierając się na tem twierdzeniu doszedł do wniosku, że Latoszkowa sprowadziła męża do domu wieczorem i tu zamordowali brata wspólnie. Oboje skazano na 10 lat więzienia, którą to karę Sąd Apelacyjny zatwierdził.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Stanisław Nawrocki i jego narzeczona Czarniecka wrócili w stanie nietrzeźwym do mieszkania rodziców Nawrockiego i zażądali pieniędzy na wódkę. Gdy matka staruszka odmówiła pobili ją tak, iż pogotowie zabrało ją do szpitala. W szpitalu staruszka zmarła. Sąd skazał Nawrockiego na 6 lat więzienia i Czarniecką na półtora roku. **I. K.**

Rocznica Rarańczy

W Warszawie odbył się obchód 20-ej rocznicy przejścia II brygady legionów polskich pod Rarańczą.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwie obecny był p. Marszałek Śmigły - Rydz, generalicja, b. dowódcy pułków legionowych i inni.

Następnie uczestnicy uroczystości przemaszerowali na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś udali się do Belwederu, gdzie złożono wieniec. Delegacja kół pułkowych i Związku Legionistów była przyjęta na audiencji przez p. Marszałka Śmigłego - Rydza.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

[illegible]

ZWYCIĘSKI MECZ W POZNANIU.

Oczekiwany z zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Pierwszy staje na ringu Sobkowiak i Tietzsch. Polak z miejsca przejął inicjatywę wywalczając pierwsze dwa punkty dla Polski.

W drugiej walce w wadze koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Grafem, podwyższając w ten sposób wynik do 4:0 dla Polski.

W wadze piórkowej Czortek wygrał bezapelacyjnie z Niemcem Voelkerem. Wobec doskonałej formy Czortka Niemiec stanął zgóry na straconej pozycji.

W wadze lekkiej zanotowaliśmy pierwszą porażkę. Chaotycznie walczący Woźniakiewicz przegrywa z Heesem.

W wadze półśredniej Kolczyński niespodziewanie pokonał mistrza Europy [illegible].

W wadze średniej Chmielewski pokonał Campego. Pierwsze uderzenia Chmielewskiego wyraźnie zdeprymowały Niemca, który walczył ostrożnie trzymając się taktyki defensywnej. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta i utrzymuje się również i w trzecim starciu. W rezultacie Chmielewski wygrał zdecydowanie na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura zawiódł na całej linii, przegrywając z Vogtem. Polak walczył z wielką tremą.

W wadze ciężkiej Pilat wbrew ogólnym przewidywaniom walczył nadzwyczaj skutecznie, wykazując wyraźną przewagę nad Rungiem. W drugiej rundzie Polak dopingowany przez publiczność przeszedł do ataku. Niemiec bronił się z trudem przed gwałtownymi atakami Polaka, zaskoczony jego dobrą formą. W trzeciej rundzie przewaga Polaka była jeszcze wyraźniejsza. Orzeczenie sędziów, przyznających zwycięstwo Niemcowi, wywołało burzliwe protesty.

ŚLĄSK BIJE LWÓW 9:7

W niedzielę wieczorem rozegrany został we Lwowie mecz bokserski Śląsk — Lwów. Mecz wygrała drużyna Lwowska w stosunku 9:7.

ŚLĄSK PRZEGRYWA W [illegible]WCU

W niedzielę rozegrany został w Sosnowcu mecz bokserski między reprezentacją Sosnowca i rezerwową drużyną Śląska. Spotkanie to zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Sosnowca w stosunku 13:3.

POZNAŃSKI SOKÓŁ ZWYCIĘŻA KRAKOWSKĄ WISŁĘ 11:5

W hali Ośrodka W. F w Krakowie odbył się mecz bokserski Sokół (Poznań) — Wisła, zakończony zwycięstwem Sokoła 11:3.

HOKEJ

POLSKA ZWYCIĘŻA RUMUNIĘ 3:0

kwalifikując się do półfinałów hokejowych mistrzostw świata.

W niedzielę na hokejowych mistrzostwach świata w Pradze czeskiej Polska rozegrała mecz z Rumunią, bijąc ją zdecydowanie 3:0 1:0, 2:0, 0:0).

Dzięki temu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się już do rozgrywek półfinałowych bez względu na wyniki dalszych spotkań.

Wyniki innych spotkań:
Anglia — Norwegia 8:0,
Węgry — Litwa 10:1,
Kanada — Austria 3:0,
Niemcy — Łotwa 1:0,
Czechosłowacja — Szwecja 0:0.

PIŁKA NOŻNA

MECZ ELIMINACYJNY W CHORZOWIE PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI

Na stadionie miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Chorzowie odbył się w niedzielę mecz eliminacyjnych 2-ch teamów dla ustalenia drużyny na wyjazd do Francji. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem teamu [illegible] w stosunku 5:4 (2:2).

MECZ PIŁKARSKI W KRAKOWIE

W niedzielę Cracovia i Wisła rozegrały dalsze mecze treningowe. Obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Cracovia pokonała Krowodrzę 9:1 (2:0), Wisła pokonała Czarnych 9:4 (4:0).

43 MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU

Na Śląsku rozpoczęły się rozgrywki o wędrowny puchar wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego w których biorą udział wszystkie drużyny okręgu śląskiego.

W niedzielę do rozgrywek stanęło 86 drużyn piłkarskich, rozegrano zatem 43 mecze.

Ważniejsze wyniki są następujące: Naprzód (Szopienice) — Naprzód (Lipiny 1:2 (1:1). Śląsk (Konczyce) — AKS. Chorzów 2:4 (0:3). Śląsk (Siemianowice) — Ruch Wielkie Hajduki 1:15 (0:5).

Z Górnego Śląska

Jak pomysłowy kombinator nabrał

Urząd Celny

W Sądzie Okręgowym w Katowicach toczyła się rozprawa o oszustwo. Swego czasu Urząd Celny przeprowadzał licytację towarów, pochodzących z przemytu a skonfiskowanych. W czasie licytacji niejaki Franciszek Sokół z Pawłowa (pow. Świętochłowice) zakupił znaczną ilość towarów i na sprzedaż ich otrzymał licencje z Urzędu Celnego. W sposób pomysłowy Sokół wykorzystał licencje. Mianowicie kupił różne towary pochodzące z przemytu i na podstawie uzyskanej poprzednio licencji sprzedawał je.

Tylko przypadkowo natrafiono na ślad wykorzystania uzyskanej licencji. Do mieszkania Sokoła przybył jeden ze strażników i stwierdził, że w mieszkaniu tym znajduje się większa ilość towarów, aniżeli Sokół poprzednio zakupił z licytacji. Doniósł o tym swej władzy przełożonej, która wszczęła dochodzenia i ujawniła dopiero fakt całej perfidnej roboty Sokoła.

Jak następnie stwierdzono, Sokół już nie raz w ten sposób postępował, wykorzystując za każdym razem udzieloną licencję.

W czasie dalszego dochodzenia stwierdzono, że Sokół zajmował się podobno skupem towarów, — pochodzących z przemytu, a nadto posiadał własnych ludzi przemycających ich wyłącznie do szmuglowania towarów. Sokół był już kilkakrotnie karany za przemytnictwo i różne oszustwa.

Na rozprawie Sokół nie mógł — wobec obciążających dowodów, wykazać swej rzekomej niewinności i skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i zapłacenie grzywny w wysokości 3.500 zł.; w razie nie ściągnięcia na zamianę na 10 dni aresztu. Ze względu na to, że Sokoła czekają dalsze rozprawy o przemytnictwo i oszustwa, prokurator polecił niezwłocznie go aresztować. Zaraz po przewodzie Sądowym odprowadzono Sokoła do więzienia.

24 lutego rozprawa

przeciwko Maruszeczce

Na dzień 24 lutego b. r. została wyznaczona przez wydział karny Sądu Okręgowego w Katowicach rozprawa przeciwko głośnemu bandycie Florianowi Maruszeczce za kilkakrotny mord.

Maruszeczko odpowiadać będzie za zastrzelenie Rottera pod parkiem Kościuszki w Katowicach i ciężkie postrzelenie woźnego Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Folnarczyka; ciężkie postrzelenie inwalidy Białasa w restauracji Gałuszków w Załężu-Katowicach oraz postrzelenie restauratora Gałuszki i jego żony, tej ostatniej z wynikiem śmiertelnym.

Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes wydziału karnego Sądu Okręgowego w Katowicach, Stodolak; oskarża prokurator Rowiński. Obrońca przypuszczalnie zostanie wyznaczony z urzędu.

Na termin rozprawy Maruszeczko będzie dostawiony pod silną eskortą z więzienia wadowickiego do Katowic. Po za tym Maruszeczko odpowiadać będzie za dalsze zbrodnie i rabunki przed Sądem przysięgłych w Wadowicach i przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Śmiertelny wypadek

na kopalni

W podziemiach kopalni „Andaluzja" w Brzozowicach - Kamieniu (pow. Świętochłowicki) wydarzył się śmiertelny wypadek górniczy. Na jednym z filarów na poziomie 303 mtr. nastąpiło silne tąpnięcie a pracujący tam górnicy słysząc trzeszczenie węgla — rozbiegli się, uciekając przed zasypaniem.

Obrywający się węgiel wybił jeden ze stojaków; ten, padając, uderzył w głowę uciekającego górnika 33-letniego Rajmunda Urbańczyka z Piekar Śląskich. Urbańczyk odniósł ciężkie obrażenia głowy i w drodze do szpitala Spółki Brackiej w Piekarach Śląskich — zmarł w karetce Pogotowia. Urbańczyk osierocił liczną rodzinę.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu Zmarłemu drogiemu bratu,

WACŁAWOWI
DZIUBAKIEWICZOWI

a w szczególności: przedstawicielowi CKW. PPS, przedstawicielowi Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rol. R. P. przedstawicielowi Zarządu Głównego TUR. OKR. PPS., Związkom Zaw., Radzie Zawodowej i wszystkim towarzyszom oraz bratnim organizacjom we Włocławku, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

Wyroki na członków

młodzieży komunistycznej

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa 9 mieszkańców miasta Będzina, — członków zlikwidowanej komórki Związku Młodzieży Komunistycznej, oskarżonym o działalność komunistyczną. Niektórzy z oskarżonych usiłowali zbiec przez zieloną granicę do Rosji Sowieckiej, został jednak ujęci.

W wyniku rozprawy Sąd skazał: Stanisława Brodzińskiego i Mojżesza Szajcera na karę 6 lat więzienia, Piotra Duleckiego, Kazimierza Ciekalskiego, Leopolda Lewińskiego, Mieczysława Łobodę, Rubina i Dorfbergera po 4 lata więzienia, pozostałych: Jana Kwietnia i Władysława Rogowicza po 2 lata więzienia.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. L. LEWIN
WENERYCZNE, PŁCIOWE I SKÓRNE
od 9 do 9 w., w niedz. do 2 pp.
Tłomackie 2 róg Bielańskiej
w lecznicy Leszno 22. 3 pp. do 9 w.

Wiadomości z całej Polski

4-LETNIA DZIEWCZYNKA ZASTRZELIŁA BRATA.

W Dobromierzu, koło Bydgoszczy, 4-letnia córka Konrada Wernera zdjęła strzelbę ze stołu po powrocie ojca z polowania i, manipulując bronią, pociągnęła za cyngiel. Kula trafiła w brzuch 5-letniego brata, który zmarł po kilku godzinach w klinice w Bydgoszczy.

MASOWE MORDERSTWO W BIAŁOSTOCKIEM.

W Mielniku, pow. bielsko-podlaskiego, w mieszkaniu miejscowego gospodarza Jana Soboty, zamordowane zostały: 70-letnia Franciszka Kałanczyńska, żona Soboty, 30-letnia Marianna i siostra żony 25-letnia Anna Kałanczyńska. Stwierdzono, że wszystkie kobiety zostały zamordowane w bestialski sposób uderzeniami siekiery w głowy.

Po przeprowadzeniu dochodzeń policja aresztowała 35-letniego Józefa Kałanczyńskiego, syna i brata zamordowanych. Miał on zatarg z rodziną na tle podziału majątku.

Dalsze dochodzenie w toku.

POŻAR W KLASZTORZE.

W klasztorze OO. Franciszkanów w św. Stanisławie pod Stanisławowem wybuchł pożar. Płomienie objęły zabudowania gospodarcze. Spłonęła wielka stajnia wraz z całym inwentarzem martwym i żywym. W ogniu zginęło 14 sztuk bydła rogatego i 56 sztuk owiec.

Szkody wynoszą ponad 6.000 zł.

Policja prowadzi dochodzenie.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE.

Pod koniec stycznia r. b. dokonano zuchwałego włamania do składu sukna Izraela Schancera w Białej i do składu Mojżesza Seemana. Łupem złodziejów padły towary wartości 10.000 złotych. — Dochodzenia policyjne przez długi czas nie dawały rezultatu. Dopiero obecnie aresztowano znanego na terenie Śląska Cieszyńskiego włamywacza Jana Dulawę z Jaworzna Średniego oraz Jana Kosturę, również z Jaworza. Wymienieni przyznali się do włamań i odstawieni zostali do Sądu w Wadowicach.

Wśród Książek

Knut Hamsun „A ŻYCIE TOCZY SIĘ DALEJ". Wyd. R. Wegenera w Poznaniu.

Toczy się życie w e chym, nadmorskim zakątku Norwegii. Splatają się w łańcuch jakby ważne, doniosłe, tragiczne czy wstrząsające i drobiazgi nie warte wspomnienia. A pamięć ludzka — cierpliwa kronikarka cichego zakątka notuje wszystko. I w tańcucha tym zacierają się różnice w ważności, nikną ostre kontury wydarzeń. Nowy szyld na sklepie jest takim samym ważnym „zabytkiem życia", jak rana w piersi matki konsula i magnata, rana zadana nożem jej kochanka - cygana, o szusta i mistyka Wylupione przez „czarownicę" oko doktora niemal równoważy się z dramatem utraty konia.

Ten „diariusz partykularza to właśnie powieść Hamsuna. Mistrzowskie tonowanie faktów, dyskretna zgromadzenia postaci — zwykłych i szarych now teraźniejszości, tragicznych i bohaterskich, pełnych rozmachu jednocześnie, ale jakby na uboczu, jakby na marginesie — oto zalety książki, po których poznaje się lwi pazur autora „Głodu".

Taki np. typ Wszędobyssa, marynarza, włóczęgi, bankruta, blagiera, majstra nad majstry — który bez mrugnięcia okiem przyjmuje spadający nań, jak z nieba majątek, służy nadal konsulowi, kocha się śmiesznie i beznadziejnie w młodziutkiej dziewczynie nie wiedząc dobrze, po co skupuje tysiącami owce i ginie porwany przez spłoszone ich stado, walcząc się w przepaść górską — to już wystarczająco ostro zarysowana postać na bohatera powieści i życia. Ale życie ma mało nadludzi. A Hamsun opisuje życie, jakim jest. Więc obok epopei życiowej marynarza Wszędobyssa jest równoważny dramat potępieńczej siej i „nieprzystojnej" miłości „Babci", patrycjuszki miejscowej. Jest równie przemyślana mieszczańska kariera „konsula" — handlowca o światowym wykształceniu, o szerszych horyzontach. Jest jeszcze wiele rzeczy — błahych i ważnych w pomieszaniu szczegółów groteskowych, niesamowitych, powszednich.

A życie toczy się dalej. Osnuwa mgłą zapomnienia świeże mogiły i zagojone rany — toczy się zaklęte w melancholijnie uśmiechniętą do studzeń i marzeń o wielkim świecie opowieść Hamsuna. J.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Napad na plebanię

Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na plebanię w Wąwolnicy, tejże gminy, pow. puławskiego.

Gdy ksiądz proboszcz, Ludwik Bernard, zamierzał wieczorem udać się na spoczynek, nagle poczęły ujadać psy. Po chwili do pokoju, w którym znajdował się ksiądz, wtargnęli bandyci, zamaskowani, uzbrojeni w rewolwery. Pod groźbą zabicia zrabowali księdzu proboszczowi około 2000 zł. oraz broń myśliwską, po czym zbiegli.

Powiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenie. Ustalono, że jeden z bandytów zapukał do drzwi, oświadczając, że ma pilną sprawę do księdza. Gdy mu otworzono na plebanię weszli trzej bandyci, czwarty pozostał na czatach. Wszyscy byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery. Sterroryzowali służbę i bez przeszkód przeszli do pokoju, w którym znajdował się ksiądz.

Bandyci byli przyzwoicie ubrani. Ze śladów kół samochodowych należy wnioskować, że przyjechali samochodem.

Kącik radiowy

Pamięci Andrzeja Struga

Dziś o godz. 19 nadaje Polskie Radio audycję, poświęconą pamięci Andrzeja Struga.

Ku uczczeniu pamięci nieskazitelnego człowieka, konspiratora PPS z czasów przedwojennych, żołnierza i beletrysty przedstawi rzut syntetyczny badacz literatury Stanisław Adamczewski. Tezy swoje illustruje prelegent najpiękniejszymi fragmentami z utworów Struga.

DZIŚ 15 lutego. WTOREK

11.15 Słuchowisko dla szkół.
16.15. Chór Dana.
17.15 Muzyka kameralna.
19.00. Wieczór literacki, poświęcony Andrzejowi Strugowi.
20.00. Mozaika muzyczna.

Radio warszawskie

WTOREK, dn. 15 lutego 1938

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „O dzielnym Krakusie i wawelskim smoku" - słuchowisko 11.40 Miniatury instrumentalne (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Rzeczy ciekawe" — aud. dla dzieci starszych. 16.05 Akt. finansowo-gospod. 16.15 Chór Dana 16.30 Pog. akt 17.00 „U Buszmenów" — felieton. 17.15 Muz. kameralna: Zbigniew Dymmek — fortepian, Józef Szulca — skrzypce, Józef Drohomirecki — wiolonczela. 17.50 „Zimowy strój zwierzątek" — pog. 18.00 O Marcu Karpeckim Szlakiem II Brygady. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór literacki, poświęcony Andrzejowi Strugowi — opracowanie Stanisława Adamczewskiego. 19.30 „Polska twórczość chóralna". 19.50 Pog akt 20.00 Mozaika muzyczna. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Konc. symf. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego (z Poznania). 22.00 Muz tan. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Francuska muzyka operowa. 13.50 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Muz. salonowa i taneczna. 18.00 Soliści: Helena Korff-Kowalska — śpiew Teresa Zwadło — skrzypce Akomp. prof L. Urstein 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Sprawozdanie z meczu bokserskiego" — monolog i „Zwariowany antykwariusz" — skecz. 22.15 Gra Wanda Landowska (klawesyn i fortep.) (płyty). 23.00 Muz. tan. z dancingu.

ŚRODA, 16 lutego.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15. Audycja dla szkół. 11.40 Michele Fleta — tenor (płyty). 12. Hajnał. 12.03 Audycja połud. 15.30 Wiadom. gospod. 15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo" — pog. dla dzieci starszych. 16. Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 17. Szlakiem III Brygady — odczyt 17.15 Zapomniane pieśni wyk. Wanda Roesler-Stokowska (mezzosopran). 17.50. „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" — pog. 18. Piłkarstwo polskie. 18.10 Muzyka grecka z płyt. 18.35. Audycja dla wsi. 19. „Pieniny" — fragment z nowej powieści Jana Wiktora. 19.20 Piosenki ludowe w wyk. Wańskiej. 19.35 „Dzieło prof. Stefana Czarnowskiego" — odczyt wygł. prof. Florian Znaniecki (z Poznania). 19.50 Pog. akt. 20. Muzyka taneczna z płyt. 20.40 Dziennik wiecz. i pog. 21. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21.45 Rozmowa Konrada Górskiego z Tadeuszem Łopalewskim o powieści historycznej. 22. Recital śpiew. Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22.30 Muzyka tan. z płyt. 22.50 Ostatni dziennik.

Antonio Ruiz Vilaplana 11

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Dnia 1 września zawezwano nas do fabryki jedwabiu, gdzie znaleziono ciało jednego z majstrów. Był to brat jednego z pisarzy sądowych, osoba bardzo znana w mieście.

Ujrzeliśmy tu również ciało okrutnie zmasakrowane, ręce były jeszcze skute kajdankami, w kieszeniach pozostały widelec i łyżka z oznaką więzienia, skąd go wyprowadzono na śmierć.

Terror był wówczas tak okrutny, że własny jego brat nie odważył się przyznać do niego oficjalnie, aczkolwiek w ten sposób uniemożliwił wdowie po nim podjęcie pozostałych pieniędzy; rodzina obawiała się, że jeśli go rozpozna albo poczyni jakieś kroki, wówczas i na nią spadną represje.

* *
*

Ilość śledztw w sprawie znalezienia nieznanych trupów wzrastała nie tylko w naszym sądzie, ale w całej okolicy, bez przerwy; et ało się to jedynym prawie naszym zajęciem; rozmawialiśmy o tym z kolegami stale z goryczą, aczkolwiek rozmowy zazwyczaj były bardzo ostrożne i często obłudne.

Przypominam sobie, jak pewnego dnia, podczas mego urzędowania w sądzie przybył do nas sędzia z pobliskiej miejscowości.

Ten oto sędzia, człowiek poryw czy, aczkolwiek z gruntu dobroduszny, przybył w towarzystwie oficera gwardii cywilnej.

— Kolego — odezwał się do mnie — prosiłbym pana o jak najszybsze załatwienie tych aktów...

— Przywiózł je pan ze sobą? — zapytałem zdziwiony, gdyż zwykle przesyłano je nam do załatwienia przez gońca.

— Tak jest, zależy nam na czasie — wtrącił się do rozmowy oficer.

Słowa tego osobnika wywołały we mnie pewne podejrzenie i skrupulatnie przejrzałem zawartość aktów. Wszystko było w porządku: sędzia nakazuje natychmiastowe zwolnienie osiemnastu osób zatrzymanych w więzieniu, a naszym obowiązkiem było jedynie zawiadomić zainteresowanych o ich zwolnieniu, gdyż śledztwo nie podlegało kompetencji naszego okręgu.

Wiedziałem, że tych osobników aresztowano dla ich lewicowych poglądów, po wybuchu powstania, i ten pośpiech w zarządzeniu ich zwolnienia jako też domaganie się natychmiastowego wykonania mogły rzecz jasna w owych czasach mnie zdziwić.

Mimo to ograniczyłem się do wykonania polecenia i udałem się wraz z sędzią i oficerem do więzienia, by powiadomić uwięzionych o ich zwolnieniu.

Zagadkę wyjaśniła mi rozmowa między oficerem a naczelnikiem więzienia.

— Tych chłopców — odezwał się oficer — zabieramy ze sobą; czeka już karetka!

— Hę, będzie świetne polowanie? — zapytał naczelnik.

Zrozumiałem więc, co czeka tych nieszczęśliwych, pojąłem, jaki cel ma zwolnienie ich z więzienia. Ale musiałem wykonać swój obowiązek.

Ci biedni ludzie, którzy przechodzili obok mego biurka, by podpisać akt zwolnienia, po wyjściu byli znowu zatrzymani; skuto ich kajdankami i zabrano do karetki. Nie mogłem dłużej być świadkiem takiej sceny i poleciłem memu zastępcy, by wykonał sam te „obowiązki".

Udałem się z powrotem do miasta w towarzystwie sędziego, który właśnie przywiózł polecenie zwolnienia.

— To okropne! — odważył się, po dłuższym milczeniu, powiedzieć. — W mojej miejscowości nic podobnego nie działo się przed tym; zginęło już obecnie prawie sześćset osób.

Milczałem, nie wiedząc, co mam odpowiedzieć.

— Nie wystarczą im już ci, co są na miejscu, ale szukają, szperają, wyciągają z więzień zatrzymanych, sprowadzają z powrotem, jak teraz tych oto biedaków. Trzymałem ich w więzieniu, nie chciałem wypuścić, bo wiedziałem, co ich czeka, ale przybył oto oficer i nie mogłem już dłużej opierać się. Ktokolwiek stawi im opór, naraża swe własne życie...

Byłem tak przejęty i przygnębiony tym wszystkim, iż nic mu nie odpowiedziałem.

— Nie miałem innej rady, jak uczynić to, czego domagał się — tłumaczył się przede mną. — Ale mam już dość tego. Jutro jeszcze poproszę o zwolnienie, a gdy nadejdzie, przeniosę się, albo udam się na front. Wszystko — tylko nie to! Jaka hańba dla ruchu! Kto by pomyślał, że sprawy przyjmą taki obrót!... A teraz ci nieszczęśliwi, którzy przecież nic i to nic nie zawinili... — powtarzał wzburzony. — Nie miałem żadnych podstaw dla wytoczenia im sprawy; pozostawiłem ich w więzieniu tylko po to, by ratować im życie... A teraz wnet będą wszyscy w grobie...

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

W niedzielę, dn. 27 lutego 1938 r. o godz. 9½ przed poł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie członków Partii

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
2) Wybór Komisji Matki.
3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) kasowe, c) klubu radnych P.P.S., d) „Naprzodu".
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium.
5) Dyskusja.
6) Wybory O. K. R. P. P. S., Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.
7) Wolne wnioski.

Wstęp na Walne Zebranie mają tylko członkowie P. P. S. z Krakowa za okazaniem legitymacji partyjnej, nie zalegający z podatkiem partyjnym.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. im. I. Daszyńskiego
Kraków — miasto.

Teatr miejski dla T.U.R.

Pełna humoru, o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem komedia Pawła Barabas'a p. t.

„Mężczyznom lepiej"

odegrana będzie dla TUR w niedzielę dnia 27 lutego o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje Administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12 I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Echa procesu Doboszyńskiego

W procesie Doboszyńskiego zeznawał świadek b. inspektor pracy w Krakowie p. Franciszek Czarnecki, któremu Doboszyński zarzucił bolszewizowanie. W toku zeznań p. Czarnecki wyraził się niepochlebnie pod adresem Zarządu miejskiego w Krakowie a w szczególności zarzucił inspirowanie w „Kurierku" artykułu, skierowanego przeciw jego osobie. W związku z tem Zarząd miejski rozesłał do prasy nast. komunikat:

„Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie po zapoznaniu się w dniu 11 lutego 1938 r. z treścią sprawozdań prasowych o zeznaniach p. Franciszka Czarneckiego w procesie toczącym się we Lwowie przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu stwierdza, że:

1) Prezydium Miasta nie inspirowało artykułów w Ilustrowanym Kurierze Codziennym o działalności p. Czarneckiego, jako Dyrektora Funduszu Pracy w Krakowie.

2) Wobec tego także nie jest prawdą, jakoby Zarząd miejski w Krakowie płacił w jakiejkolwiek formie za umieszczanie w I. K. C. artykułów krytykujących działalność p. Franciszka Czarneckiego.

Odnośnie do pozostałych zeznań p. Czarneckiego o działalności Zarządu miejskiego w Krakowie — Zarząd miejski zwraca się do pana wojewody krakowskiego o zbadanie sprawy przez Władze Nadzorcze".

Zarzuty postawione prezydium miasta są zbyt ciężkie, aby można nad nimi przejść do porządku dziennego. Sądzimy, że Zarząd miejski przyjdzie z tą sprawą na Radę Miejską. Ludność miasta chce wiedzieć całą prawdę o gospodarce miejskiej. Gdyby zarzuty te okazały się prawdziwe, należy winnych nadużyć ukarać z całą surowością.

Zabójstwo w Wieliczce

W nocy z soboty na niedzielę dokonano w Wieliczce morderstwa, którego ofiarą padł 35-letni Tadeusz Flasiński. Tragiczne zajście miało następujący przebieg.

Na podwórzu domu przy ul. Niepołomickiej wybuchła awantura między trzema mieszkańcami wsi Zabawa: 18-letnim Antonim Grucą, 18-letnim Karolem Zychem i 37letnim Józefem Kasprzyckim. W pewnym momencie Gruca wystrzelił w powietrze z uciętego karabinu austriackiego. Na huk strzału wybiegli z domu Julian Cebula ze swym synem Zygmuntem i zięciem 35-letnim Tadeuszem Flasińskimi, chcąc przepędzić napastników. Flasiński zdołał przytrzymać Antoniego Grucę. W tym momencie Józef Kasprzak krzyknął: „strzelaj Antek!". Gruca usłuchał wezwania i wystrzelił z uciętego karabinu, raniąc ciężko w piersi Flasińskiego, który po godzinie zmarł.

Gruca i obaj jego towarzysze zostali aresztowani i przewiezieni do Krakowa.

Kurs z zakresu Medycyny Społecznej

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie urządza z inicjatywy Min. Opieki Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w czasie od 14 marca do 14 kwietnia 1938 r., bezpłatny kurs z zakresu medycyny społecznej.

Zadaniem kursu jest przygotowanie lekarzy do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez pogłębienie ich wykształcenia wiadomościami z zakresu medycyny społecznej i higieny pracy. Prócz wykładów teoretycznych, kurs będzie obejmował ćwiczenia praktyczne, seminarium, zwiedzanie zakładów pracy, kopalń, sanatoriów itp.

W kursie mogą wziąć udział lekarze, odbywający roczną praktykę szpitalną, lekarze pracujący w klinikach uniwersyteckich i szpitalach krakowskich oraz lekarze zajęci w instytucjach ubezpieczeń społecznych, a w razie wolnych miejsc również absolwenci medycyny.

Podania o przyjęcie na kurs należy składać na ręce kierownika kursu prof. dra Jana Olbrychta w Krakowie, ul. Grzegórzecka 16, do dnia 10 marca 1938 r.

Za fałszowanie książeczek oszczędnościowych

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa karna przeciw Janowi Wawrzyniakowi, który dopuścił się licznych oszustw na szkodę P. K. O.

Oszustwa polegały na tym, że Wawrzyniak fałszował książeczki oszczędnościowe P.K.O., wpisując do nich dowolne kwoty. W ten sposób Wawrzyniak sfałszował 23 książeczki i podjął 5.331 zł.

Oszukańcze manipulacje wyszły na jaw 22 kwietnia r. ub., kiedy Wawrzyniak usiłował podjąć pieniądze w krakowskim oddziale P. K. O. Urzędniczka zauważyła, że dowód osobisty Wawrzyniaka jest sfałszowany, wobec czego wezwała policję, która oszusta aresztowała.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Wawrzyniaka na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 8.

Zwycięskie zakończenie strajku w firmie Schreiber

Po czterotygodniowym strajku pracownic w firmie Schreiber doszło wreszcie w sobotę, 12 b. m., do zawarcia ugody. Powodem strajku było — jak to już podawaliśmy — skrócenie tygodnia pracy do 3 dni. Na konferencji pracodawca ustąpił wobec zdecydowanej woli strajkujących i przywrócił pełny tydzień pracy. Akcję prowadził sekretarz okręgowy tow. Przybyś.

Dzięki zdecydowanej postawie i solidarności pracownice przeprowadziły zwycięsko swoje postulaty. Czeka je jeszcze ciężka walka o nową umowę zbiorową. Zahartowane walką strajkową — zwyciężą.

Walka pracownic firmy Schreiber będzie przykładem dla innych pracownic, jak należy walczyć, aby zwyciężyć.

„Gwiazdka" w Kole ZZK Kraków

Staraniem Komisji Przyjaciół Dzieci przy Zarządzie Koła Miejscowego ZZK. w Krakowie, urządzono w dniu 30 stycznia r. b. tradycyjną „Gwiazdkę" dla dzieci członków Związku.

Udział w Gwiazdce wzięło przeszło 380 dzieci, z których 300 otrzymało pouarki.

Do licznie zebranych dzieci w serdecznych słowach przemówił przewodniczący Koła, tow. Czekański, poczym została odegrana „Szopka Krakowska", pod osobistym kierownictwem p. inż. Strojka, Dyrektora Archiwum miejskiego w Krakowie.

Wysoki poziom artystyczny odegranej Szopki oraz niezwykle ujmująca gra aktorów, a nakoniec bardzo pięknie wykonane figury i dekoracje, wywołały nie tylko u dzieci, lecz i starszych szczery zachwyt, pozostawiając po sobie nie zapomniane wrażenie. Zarząd Koła tą drogą jeszcze raz wyraża p. dyrektorowi Strojkowi najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy uznania za jego bezinteresowny trud dla uprzyjemnienia najbiedniejszym dzieciom tych kilku chwil.

Po Szopce nastąpiło rozdanie podarków, w formie torebek napełnionych łakociami, poczym dzieci pod opieką rodziców spędziły czas na zabawie.

Z miasta

TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH W KRAKOWIE, Rynek Główny 25 III.

W środę dn. 16 bm. o g. 19.45 odbędzie się w lokalu własnym odczyt adw. dr. I. Leuchtera na temat: „Aktualne i wątpliwe kwestie w zakresie księgowości". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PODANIA BIBLIJNE O STWORZENIU CZŁOWIEKA W ŚWIETLE NAUKI.

W środę o g. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, płk. K. Grycz - Śmiłowski wygłosi odczyt p. t. „Podania biblijne o stworzeniu człowieka w świetle nauki". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

BILETY NA ZABAWY I WIDOWISKA.

Z dniem 12 b. m. wprowadził Zarząd Miejski druk biletów własnych na zabawy, widowiska itp. imprezy, urządzane sporadycznie.

Bilety te, odpowiadające wymogom nowego statutu podatku widowiskowego, mogą osoby i stowarzyszenia urządzające tego rodzaju imprezy, nabyć po cenie kosztów własnych w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego (Ratusz, II p., biuro Nr 9) przy zgłoszeniu danej imprezy.

KTO ZASTĘPUJE PREZYDENTA MIASTA WRAZIE NIEOBECNOŚCI.

W „Gazecie Urzędowej Zarządu Miejskiego w Krakowie" ukazało się zarządzenie prezydenta miasta, wyznaczające wiceprezydenta d-ra Stanisława Klimeckiego zastępcą prezydenta na wypadek jego nieobecności lub niemożności pełnienia przez niego obowiązków.

POŁĄCZENIE „DNI KRAKOWA" Z OGÓLNOPOLSKIM FESTIVALEM SZTUKI.

W tych dniach odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu ścisłego „Dni Krakowa", na którym omówiono w ogólnym zarysie program imprez. W posiedzeniu wzięli udział: przewodniczący sekcyj, przedstawiciele sfer artystycznych oraz delegat Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Delegat zakomunikował oficjalnie, że Ministerium postanowiło urządzić w bieżącym roku Festival Sztuki Polskiej w Krakowie, przy czym udzieli jak najdalej idącego poparcia.

Z powodu dużej ilości imprez „Dni Krakowa" będą w bieżącym roku trwały przeszło trzy tygodnie. Przez cały ten czas udzielane będą zniżki kolejowe oraz bezpłatne wizy dla przyjeżdżających z zagranicy.

Z TOW. GINEKOLOGICZNEGO.

W dn. 8 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Tow. Ginekologicznego, na którym obrano przez aklamację po raz trzeci dotychczasowy Zarząd w osobach: prezes doc. dr. Szymanowicz, wiceprezes dr. Niewola - Staszkowski, skarbnik dr. Urzędowski.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego m. Krakowa zgłoszono od dnia 6 — 12 bm. następujące choroby zakaźne: płonica 6, odra 14, dur brzuszny 3, krztusiec 6, odra 24, róża 1, nagminne zapalenie przyusznicy 32.

Uwaga Krynica!

W niedzielę, 20 lutego b. r. o godz. 3.30 po południu, odbędzie się

ODCZYT ZBIOROWY

na temat: 1) POLSKA WSPÓŁCZESNA, 2) Przebudowa ustroju. Referują tow. tow.: J. Niemiec i H. Połowiec z Nowego Sącza i tow. dr. Szumski z Krakowa.

Baczność Nowy Sącz!

W niedzielę, dn. 20 lutego b. r. o godz. 10.15 przed poł., w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu odbędzie się

WIEC LUDOWY

z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
3) Położenie klasy robotniczej.

Referuje tow. dr. R. Szumski z Krakowa i tow. tow. miejscowi.

Towarzysze! Stawcie się licznie!

Powiatowy Komitet PPS. w Nowym Sączu.

Kary na awanturników

W czwartek, 10 b. m. grupa „narodowców" urządziła w śródmieściu demonstrację, wznosząc antyżydowskie okrzyki. Kilku uczestników demonstracji pociągnięto do odpowiedzialności karnej za „zakłócenie spokoju publicznego".

Rozprawa odbyła się w sobotę w starostwie grodzkim. Starostwo skazało: Antoniego Marcinkowskiego i Macieja Bernackiego na 14 dni, Jana Rutkowskiego na 7 dni, a Stanisława Leskę na 4 dni bezwzględnego aresztu.

Historie dnia

KAŻDY PO JEDNEJ MASZYNIE.

Stanisław Jurek, Zygmunt Rzeszut i Zygfryd Friedman zostali zatrzymani za kradzież trzech maszyn do pisania, wart. 4000 zł., z firmy Lerdau przy ul. Szewskiej 1. Skradzione maszyny zostały odebrane i zwrócone firmie.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI, LECZ KONIEC ŻAŁOSNY.

W czasie libacji w mieszkaniu Mariana Krzemienia, znanego złodzieja kasowego, przy ul. Piekarskiej 14, na tle porachunków osobistych, wywiązała się bójka między Marianem Ziębą, Ludwikiem Kedrą, Janem Pawlusińskim i właścicielem mieszkania. W czasie bójki Zięba, Krzemień i Pawlusiński odnieśli szereg ran ciętych i kłótych. Wezwane pogotowie rat. przewiozło rannych do szpitala św. Łazarza.

ZA KRADZIEŻ TOREBEK

Zatrzymano Katarzynę Florek za kradzież torebki damskiej z kwotą 10 zł., należącej do Emilii Gnojek, zam. przy ul. Sereno Fena 11. Torebkę odebrano i zwrócono właścicielce.

Policja aresztowała Jakuba Dietrycha za kradzież w kościele Karmelitów torebki damskiej z kwotą 20 zł., należącej do Jadwigi Rymer.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Aresztowano Zofię Bulkę za kradzież garderoby damskiej, wart. 200 zł., z biura pośrednictwa pracy dla pomocnic domowych przy ul. Krótkiej 1. Garderobę odebrano i zwrócono właścicielce J. Skórzyńskiej.

Zamknięcie wystawy pamiątek z r. 1863

Zarząd Muzeum Narodowego komunikuje, że wystawa pamiątek z okresu powstania 1863 r. zamknięta zostanie we wtorek 15 b. m.

Nadarza się więc dla zwiedzających Galerię w Sukiennicach ostatnia okazja zobaczenia wystawy.

Tupet endecki

W związku z naszym artykułem o wybiciu szyb w Związku piekarzy przez chuliganów endeckich „Orędownik" pokpiwa sobie ze zbitych cierpliwości robotników, pisząc, że zapowiedzi socjalistów nigdy się nie ziszczą. Przypominamy pismakowi z „Orędownika" o znanym przysłowiu o dzbanie, który nosi wodę, dopóki się ucho nie urwie... Należy o tym zawsze pamiętać.

Dyżury lekarzy

Dnia 16 lutego — noc.

Lewkowicz F. — Sobieskiego 16b, tel. 114-34.

Szancer H. — Starowiślna 60, tel 120 57.

Stanowski J. — Łobzowska 47, tel. 174-42.

Baranowski W. — Kościuszki 52, tel. 187-13.

STOWARZYSZENIE STENOGRAFÓW - PRAKTYKÓW

prowadzi kursy stenografii polskiej, niemieckiej i reklamy nowoczesnej. Ćwiczenia biegłości **bezpłatnie** — nauka **bezpłatna**. Ilość uczestników ograniczona. Wpisy przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia ul. św. Marka 31 (św. Krzyża 16 — narożnik) II pł. **w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 18.30 do 20-ej**. Po ukończeniu kursów zaświadczenia.

Pamiętajcie zatem: **dnia 17 lutego 1938 r.** rozpoczynają się nowe kursy stenografii.

Radio krakowskie

WTOREK, 15 lutego

11.40 A. Rubinstein gra... (płyty). 13.45 Pog. „Ogródki szkolne". 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z francuskiej literatury skrzypcowej (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Muzyka salonowa w wykon. Tria Emila Filipowskiego: Emil Filipowski (skrz.), Michał Zinkow (wiolonczela), Włodzimierz Ormicki (fort.). 18.55. Program na dzień następny. 23.00. „Płyta za płytą..." muzyka taneczna.

ŚRODA, 16 lutego.

11.40 Z twórczości R. Wagnera (z płyt). 13.45 Koncert rozrywkowy z płyt. 14.45 Wiad. bieżące 14.50 Muzyka taneczna z płyt. 15.25 Wiad. gospod. lokalne. 18.15 Krakowski dziennik sport. 18.20 „Mała rewia wielkich okropności" St. Broniewskiego. 18.50 Sprawy społeczne. 18.55 Program na dzień następny. 20. Koncert orkiestry dętej Towarzystwa Funkcjonariuszy Miejskich. 20.25 Zagadnienia: „O błędach myślenia w życiu codziennym" — odczyt. 22.30 Muzyka operetkowa z płyt. [illegible] „Płyta za płytą" — muzyka taneczna.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 16.II: „Gałązka rozmarynu".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „W ogniu pocisków" i „Poświęcenie".

ATLANTIC: „Statek niewolników" i „Jego złota rybka".

BAGATELA: „Brutal" i rewia „Hallo! to dobry program".

DOM ŻOŁNIERZA: „Trafalgar".

PROMIEŃ: „Książę i żebrak".

„MUZEUM": „Pod dwiema flagami".

[illegible] Dzikiego Zachodu" i „Zakochana para".

ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami".

UCIECHA: „Pod Paryżem".

WANDA: „Motyl hiszpański".

ZE ŚLĄSKA

Budżet m. Mysłowic

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej m. Mysłowic ustalono budżet na rok 1938/39.

Budżet wynosi w wydatkach zwyczajnych 1.539.700 zł. W stosunku do roku ubiegłego obniżono wydatki o 196.539 zł.

Dochody zwyczajne mają wynosić 1.528.320 zł. W stosunku do roku ubiegłego przewiduje się spadek dochodów o 27.489 zł. Dochody nadzwyczajne wynosić mają 2.100 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiłaby około 180.000 zł.

W dochodach przewidziano wpływy z Centralnej Targowicy (czynsz) w kwocie 500.000 zł. W rzeczywistości jednak otrzymuje miasto zaledwie 300.000 zł. rocznie, tak, że należy się liczyć raczej z deficytem około 25.000 zł.

W każdym razie budżet ten jest daleko realniejszy, niż budżet z lat ubiegłych. Poza tym dr. Michna uchodzi za ostrożnego w zestawieniu dochodów budżetowych. Sądzić więc należy, że budżet jest realny.

Radio śląskie

WTOREK, 15 lutego

11.40 Miniatury instrumentalne — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Na zabawie — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 2 arie z op. „Halka" St. Moniuszki w wyk. Ewy Bandrowskiej - Turskiej (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.25 Muzyka lekka — płyty. 18.45 „Wspomnienia po latach dwudziestu" — pogadanka mjra Szeliga - Żuławskiego. 18.55 Program na jutro. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.